

Z Poznania donoszą, że wczoraj po raz pierwszy na balkonie budynku, w którym mieści się honorowy konsulat Hiszpanii, wywieszono sztandar gen. Franco—żółto - czerwono - złoty, z pękiem strzał po środku, stanowiących symbol „Falangi” hiszpańskiej.

OSTATNIA STAWKA

Jak było do przewidzenia, ostatni gabinet Leona Bluma okazał się krótkotrwały. Krótko trwała ta była tym znamienniejsza, iż rząd Bluma znów musiał zmagać się z falą strajków okupacyjnych i to w dziedzinie obecnie tak ważnej, jak metalurgia, w szczególności zakłady produkujące sprzęt wojenny, a między innymi sprzęt lotniczy, pod względem którego Francja została mocno zdysztansowana przez Włochy i Niemcy. Okoliczności te dodały animuszu senatowi, który ponownie spowodował upadek gabinetu Bluma. Animoza senatu była tym większa, że nie tylko komuniści, ale i skrajne elementy partii socjalistycznej zorganizowały ogromne manifestacje pod hasłem walki z senatem. Oliwy do ognia dołał drugi sekretarz partii socjalistycznej J. B. Severac, który na łamach organu stronnictwa „Populaire” wystąpił z ostrym artykułem przeciwko senatowi; był to błąd taktyczny, o ile przeciwnicy senatu nie mieli zamiaru wywołać kryzysu konstytucyjnego i spowodować rewizję konstytucji. Formalnie rozchodziło się o projekt pełnomocnictw, o którym znaczna część naszej prasy pisała, iż jest on „marksistowski”, co miało się z prawdą, gdyż projekt ten nie zawierał żadnych elementów specyficznie socjalistycznych.

Kryzys gabinetowy został szybko zażegnany.

Nowy gabinet na czele z Daladierem składa się z przedstawicieli unii republikańsko-socjalistycznej, radykałów, demokratów ludowych (chadeków) i niezależnych republikańców.

Nową cechą tego gabinetu jest z jednej strony brak socjalistów, którzy odmówili udziału w gabinecie, a z drugiej strony udział szeregu ministrów, nie należących do ugrupowań, wchodzących w skład Frontu Ludowego.

Ze względu na swój skład personalny gabinet E. Daladier'a jest, zdaje się, bardziej zgrany i jednolity, aniżeli poprzednie gabinety, mocno uzależnione od niezgranego Frontu Ludowego.

W normalnych warunkach obecny gabinet miałby na terenie parlamentarnym duże trudności, gdyż musiałby się opierać na większości zmiennej, od wypadku do wypadku.

Rada naczelna francuskiej partii socjalistycznej znaczną większością przyjęła rezolucję J. B. Severac'a, wedle której poparcie socjalistów jest warunkowe. Analogiczne stanowisko zajęła grupa Flandin'a (prawo centrum). Takie poparcie jest bardzo kapryśne i niepewne.

Należy jednak przypuszczać, iż w obliczu poważnej sytuacji zewnętrznej izba da gabinetowi możliwość pracy, zwłaszcza, iż chce on działać pod znakiem supremacji interesów obrony narodowej. Na terenie parlamentarnym losy gabinetu będą zależały od socjalistów. Miejmy nadzieję, iż Leonowi Blumowi uda się przekonać swą grupę parlamentarną, że gabinet Daladier'a jest ostatnią stawką Frontu Ludowego na terenie parlamentarnym.

Dotychczasowe dwa głosowania w izbach były dla Daladier'a więcej, niż przychylne.

Główne niebezpieczeństwo tkwi dla gabinetu Daladier'a na terenie pozaparlamentarnym, w konfliktach społeczno-ekonomicznych.

KOSZE ŚWIĄTECZNE
od zł. 25.—
poleca
A. P. CZKWIANIANC
P. OTKOWSKA 69, tel. 138-64

Przedłużenie strajków okupacyjnych zwłaszcza w przedsiębiorstwach, pracujących dla potrzeb obrony narodowej bardzo prędko wywołałoby ze strony Daladier'a jak najostrzejszą reakcję (militaryzacja przedsiębiorstw i t. d.). Winni o tym pamiętać komuniści, o ile nie chcą doprowadzić Francję do bardzo niebezpiecznego skoku w ciemnie.

Najbardziej różnorodne są koncepcje członków obecnego

gabinetu w dziedzinie polityki zagranicznej. Jednakże powierzenie — dość nieoczekiwane — teki ministra spraw zagranicznych Bonnet'owi każe przypuszczać, iż polityka nie-interwencji zostanie zastrzeżona, a ogólny kurs francuskiej polityki zagra

Ryczałtowe tanie zł. 155.—
kurs, e od 1 maja
Informacje:
IWONICZ-ZDRÓJ

nicznej będzie szarmonizowana z polityką państw anglosaskich, zwłaszcza z polityką Wielkiej Brytanii, niezależnie od jej zrysków.

W związku z charakterystyką nowego gabinetu należy podkreślić wielką gafę, jaką w toku żydo-masono-manii popełnił na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego” endecki spec p. S. K. (Kozicki). Pisząc o stronnictwie radykalnym autor twierdzi, że „stronnictwo to jest apolecznie i gospodarczo komunistyczne”. Nazywać komunistycznym stronnictwo, czołowymi politykami którego są ludzie jak J. Caillaux, E. Roche, A. Sarrant, E. Herriot, P. Marchandean, J. Bonnet — znaczy kpić z własnego czytelnika.

Ten bezprzykładny, zdaje się, świadomy błąd winien w oczach krytycznego czytelnika zdyskredytować i takie ekstrawaganckie tezy p. S. K., jak twierdzenie, że rząd Daladier'a jest wyłoniony przez ekspozyturę polityczną łóż masonskich lub że „Żydom dano satysfakcję (II) i utrzymując (w gabinecie) p. Zaya i powołując doń p. Mandela (Rotschilda, kandydata na francuskiego Disraeli'ego) — że Jerzy Mandel nie ma nic wspólnego z bankierską rodziną Rotschildów, o tym „prawdomówny” p. S. K. umyślnie nie wspomina.

S. Czeżelicki.

„Tabarin”

Międzynarodowe atrakcje
BEN FOX i SYD WEST
oraz gwiazda Hollywood
Cookie Faye

Udział polaków w kongresie lekarskim w Anglii

W dniach od 15 marca do 3 kwietnia b. r. obradował w Londynie, Oxfordzie, Leamington, Droitwich i Bath międzynarodowy kongres przedwzrostkowy i hydrologiczny. W kongresie wzięli udział przedstawiciele 33 państw w liczbie ponad 250 uczestników.

Polskę reprezentowali prof. Pełczarski z Wilna, doc. Brokman z Warszawy i dr. Paplerkowski ze Lwowa. Wykłady polskich prelegentów wzbudziły duże zainteresowanie. Jako wyróżnienie delegacji polskiej należały wyświadczone prof. Pełczarski do stażu pudyjnego.

Język polski spuszczony został, jako język urzędowy, obok angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego, do obrad w kongresach i publikacjach międzynarodowego towarzystwa hydrologów i lekarzy.

Przy swapoleczeniu naszymi brzośkami mózgu i serca osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorkiej Franciszka - Józefa łatwiej wyprószenie bez nadmiernej wysiłku.

Zaopatrzenie Anglii w ropę

Według ostatnich obliczeń, produkcja ropy W. Brytanii wynosiła niedawno 7 proc. zapotrzebowania rynku angielskiego. W związku z tym rząd rozważa projekty w kierunku wzmocnienia produkcji.

Rezerwy naftowe w ostatnich miesiącach osiągnęły poważne zwiększenie, wzrosły zwłaszcza zapasy ropy naftowej i przetworów marynarki, wojska lądowego i lotnictwa.

Władze wojskowe wypracowały już plany obrony okrętów i cystern naftowych na wypadek wojny.

„Znałem Hitlera!” Były nazista o swym byłym Führerze

W jednym z ostatnich numerów „Manchester Guardian” omawia wydaną w języku angielskim książkę p. t. „Znałem Hitlera”, pióra Kurta Ludeckego. Ze względu na stosunki, jakie łączyły autora z Hitlerem, książka ta budzi szczególne zainteresowanie.

„Ludecke sam był nazistą, który przez wiele lat ściśle współpracował z Hitlerem. Był porwany krasiomówstwem Hitlera i jeszcze teraz wyobraża sobie, że Rosenberg jest poważnym myślicielem. Ale pod szorstkością umysłu, wspólną nazistom, jako grupie, znajduje się czasem pewna szlachetność, która nie jednego wyznawcę nacjonal-socjalizmu zbuntowała przeciw fizycznemu i ułysłowemu panowaniu Hitlera i jego partii.

Röhm, zabity w czasie „czystki” w 1934 roku był pewnego rodzaju „zoldakiem” (Landsknecht). Pod wielu względami był straszną kreaturą, ale odznaczał się oddaniem, wyrażającym się nie w służalczej adoracji, ale i pewnego rodzaju szorstkim koleżeństwie. Röhm był dla swoich podwładnych „jednym z naszych”. Mimo brutalności swej, Röhm zwykł był temu lub owemu ze swych ludzi, który zrobił jakąś gafę, lub wykazywał oporne nastroje tłumaczyć, by nie był głupcem i

udzielał mu urlopu lub awansu. W jego obecności wszyscy czuli się swobodnie.

Każdy przywódca rewolucyjny, który staje się mężem stanu, musi iść na kompromisy. Nawet Hitler nie stanowi wyjątku. Wielu z jego zwolenników uważało go dlatego za zdraycę, bo nie rozumieli, że opieranie się kompromisom może być również pewną formą zdrady. Ludecke również przeszedł znany proces rozczarowania, kiedy Hitler przestał być wszystkim tym, za co go uważał. Raczej Röhm, niż Hitler, był ideałem Ludeckego.

Ludecke popadł w podejrzenie, został aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego, gdzie spotkał się z socjalistami i komunistami; tam był świadkiem strasznego traktowania żydów i innych więźniów. To oraz zanikająca wiara w Führera, przygotowało drogę do rozczarowania. „Czystka” w 1934 roku dokonała reszty.

Książka jego ma wielką wartość, mimo swej surowości. Objawia nam „jakie to jest uczucie” być nazistą i pomaga nam do zrozumienia ogromnej władzy, jaką Hitler ma nad masami niemieckimi. Sprawozdanie Ludeckego o życiu w obozie koncentracyjnym czyni tym większe wrażenie, że nie wierzył, że takie rzeczy są możliwe. Potwier-

dza wszystko, co pisano o okrucieństwach, popełnianych w obozie (zwłaszcza o potwornym traktowaniu poety Ericha Muehsama), ale myli się, przypuszczając, że to wszystko należy do przeszłości: w niektórych obozach nastąpiła poprawa, ale w obozie w Dachau, jest tak samo strasznie, jak było zawsze.

Ciekawe są szczegóły misji Ludeckego do Stanów Zjednoczonych. Hitler często zaprzeczał, że otrzymywał pieniądze z zagranicy. Czy otrzymał je, czy nie, nigdy nie zostało ujawnione, ale na pewno starał się otrzymać środki finansowe od Forda, którego antysemityzm napawał nazistów wielkimi nadziejami na obfite subsydia z za oceanu. Ludecke zetknął się z Fordem z ramienia Hitlera i z tegoż upoważnienia. Zabawne jest sprawozdanie o wynikach jego działalności w Ameryce, które ogranicza się do dyskretnych wybiegów, skoro tylko mowa o pieniądzach.

W książce znajduje się bardzo ciekawy zwrot o stanowisku Hitlera wobec Polski. Ludecke twierdzi, że obecna pro-polska polityka kanclerza wynika z dzisiejszego układu sił i że zdecydowany jest on odzyskać wszystkie terytoria, które niegdyś należały do Rzeszy.

„TIVOLI”
PRZEJAZD 1.

TRADYCYJNA RYBKA ŚWIĄTECZNA
Wielki wybór: LIN i la flacki. KARP po kaszubsku. SANDACZ po polsku. SZCZUPAK faszerowany. Kulebiak grzybowy i rybny. Paszteciki galicyjskie

Umierające państwo

Atak włoski na Czechosłowację — skonfiskowany

Rzym, 13 kwietnia.
Pod tytułem „Panorama czechosłowacka” dziennik „Popolo di Roma” opublikował artykuł, w którym przewiduje, że w najbliższym czasie rozegrają się poważne wypadki w Czechosłowacji.

Dla autora artykułu Czechosłowacja jest chora.

„Chcoby tej, na którą Czechosłowacja powoli umiera i której śmierć zagraża całej Europie, nabawiła się w chwili swego wielkiego tryumfu; na konferencji pokojowej.

Obdarzona wielkim apetytem, republika czechosłowacka, ledwo się narodziła, wydarła każdemu ze swych sąsiadów kawał narodu wraz z terytorium, zapewniając sobie 80 proc. przemysłu byłego cesarstwa austriacko-węgierskiego.

W ten sposób przyszła na świat chora: wrogowie wewnątrz i wrogowie na zewnątrz wzdłuż całej jej wielkiej granicy.

Kiedy przed miesiącem dywizje Hitlera ruszyły do Austrii, było jasne, że dla Czechosłowacji nastały ciężkie godziny. Tego dnia dreszcz przebiegł republiki od krańca do krańca, a dawny piłkarz z drużyny „Slavia” (Benesz), ze strachem ujrzał zarysowujący się cień swastyki na nieboskronie Pragi. Na stępnego dnia wiedzieli, że Hitler tym razem zadowolili się Austrią.

„Popolo di Roma” przypomina następnie zabiegi, czynione przez Paul-Boncoura, aby Anglię skłonić do przyjęcia zobowiązania do interwencji w razie konfliktu i dodaje, że „od powiedź angielska oznacza, iż Anglia nie chce obecnie przy-

jąć zobowiązania do prowadzenia wojny w obronie Czechosłowacji, ale że ją prowadzić będzie”.

Jednak pismo to uważa, że największe niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji pochodzi od wewnątrz i na dowód przytacza fakt unifikacji wszystkich partii niemieckich przez Henleina. Poczem dodaje:

„Wszystkie plany obrony były oparte na przesłance neutralności Austrii. Potężną linię Maginota zbudowała Czechosłowacja wzdłuż granicy niemieckiej i innych sąsiadów. Obecnie należy przewidywać atak od strony Austrii. Sztab generalny opracowuje gorączkowo rewizję tego planu”.

Numer, zawierający powyższy artykuł, został we Włoszech skonfiskowany.

Sala FILHARMONII
tel. 213-84

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.
Bilety wolnego wejścia i passe-partout (prócz urzędowych) nieważne

W poniedziałek, dn. 18 b. m. o godz. 19.30 w pol. **JEDYNY WIELKI Świąteczny PORANEK Artystyczny**
pod dyr. Fr. Jarossy'ego. Przegląd Selagierów „Cyrułika Warszawskiego”
Wykonawcy: Lena Żelichowska, Zosia Terne, Fryderyk Jarossy i Karol Gimpel

Papież nie zaprosił Hitlera

Zaprzeczenie pogłoskom o wizycie nuncjusza u Ribbentropa

BERLIN, 14. 4. (Tel. wł.) — Pisma zagraniczne doniosły, że nuncjusz papieski Orsenigo odwiedził min. Ribbentropa i wręczył mu zaproszenie papieża

dla Hitlera do Watykanu. W związku z tym ukazał się komunikat, w którym koła miarodajne zaprzeczają pogłoskom o wizycie nuncjusza papieskiego w

Berlinie msgr. Orsenigo u ministra spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentropa.

Metropolita prawosławny bezbożnikiem Arcybiskup petersburski zerwał z religią

MOSKWA, 14 kwietnia. — „Izwestia” donoszą:

Były metropolita petersburski Mikołaj Płatow zerwał z religią i przystąpił do wygłaszania cyklu odczytów na temat: „Szkodliwa i kontrewolucyjna działalność duchowieństwa”.

Odczyty wygłaszane są na zebraniach członków towarzystwa wojujących bezbożników w sali historycznego muzeum przy akademii nauk.

Metropolita Mikołaj Płatow, b. nauczyciel religii w jednej z uprzywilejowanych szkół średnich w Petersburgu, przeszedł, po przewrocie sowieckim, do zwolenników żywej cerkwi, szybko wysunął się na czoło i w 1934 roku został mianowany

właśnie petersburskim metropolitą.

„Izwestia” twierdzą, że Płatow niedawno odwiedził prze wodniczącego towarzystwa bezbożników i oświadczył mu, że powodzenie budownictwa socja listycznego doprowadziło do przewrotu w jego światopoglądzie.

Były metropolita wyraził gotowość opublikowania szeregu artykułów i dokumentów, które jakoby mają zdemaskować kontrewolucyjną działalność duchowieństwa. W swoich odczytach b. metropolita przede wszystkim demaskuje biskupa Bojarskiego i metropolitę Aleksandra Zwedeńskiego.

Pozbawienie obywatelstwa

dwóch mieszkańców Wiednia za uchylanie się od służby wojskowej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj decyzją władz administracyjnych pozbawiono na zasadzie nowej ustawy dwóch

mieszkańców Wiednia obywatelstwa polskiego za uchylanie się od obowiązku pełnienia służby wojskowej.

15 miliardów fr. na obronę narodową

Jednym z pierwszych dekretów Daladiera będzie t. zw. „statut strajkowy”
Zwyżka rent i papierów. — Złoto wraca do Francji

PARYŻ, 14. 4. (PAT). — W czwartek po południu obradował po raz pierwszy ścisły komitet ministerialny, obejmujący premiera Daladiera, wicepremiera Chautemps, ministra spraw zagranicznych Bonnet, ministra spraw wewn. Sarraut, ministra finansów Marchandeau oraz sprawiedliwości Paul Reynaud.

Komitet ten odąd będzie się zbierał codziennie celem podejmowania zasadniczych decyzji rządu.

Pierwsze posiedzenie poświęcone było opracowaniu dekretów z mocą ustawy, jakie będą wydane na zasadzie uzyskanych przez rząd pełnomocnictw.

Jak informują, jednym z pierwszych dekretów nowego gabinetu będzie dekret, regulujący z punktu widzenia prawnego sprawę strajków t. zw. „statut strajkowy”.

(W ten sposób rząd Daladier zamierza zrealizować w drodze dekretu jedną z bardzo istotnych ustaw, wchodzących w skład t. zw. kodeksu społecznego, opracowanego przez gabinet Chautemps i obejmującego 6 odrębnych ustaw z dziedziny społecznej.

Pierwsza z tych ustaw, dotycząca arbitrażu, concyliacji i umów zbiorowych, została przeprowadzona przez parlament przy wielkim wysiłku po wielogodzinnych naradach i dyskusjach, odbywanych w izbie deputowanych i senacie. Nauczony doświadczeniem swego poprzednika Chautemps, premier Daladier podejmuje realizację projektu statutu strajkowego w drodze dekretu, pozostawiając jednakże dalsze projekty ustaw, wchodzących w skład kodeksu społecznego w zawieszeniu.

Podstawą tego projektu jest zasada, iż każdy strajk musi być w jak najkrótszym czasie poddany pod głosowanie ogółu pracowników i to w ten sposób, aby uniknąć, jak to miało miejsce dotychczas, całego szeregu nadużyć, będących wynikiem te

go, iż garstka agitatorów politycznych narzucała strajk wbrew woli większości robotników.

Artykuł 3-ci projektu dekretu przewiduje, iż natychmiast po wybuchu strajku prefekt deleguje na miejsce strajku urzędnika administracji państwowej, który zarządza i przeprowadza tajne głosowanie wśród robotników.

O ile głosowanie przyniesie

większość zwolenników strajku, to wówczas automatycznie zostają zawieszone umowy o pracę i konflikt zostaje poddany procedurze arbitrażowej.

O ile większość robotników wypowie się przeciw strajkowi, a mimo to mniejszość będzie usiłowała przeszkadzać w podjęciu pracy, to wówczas dekret o statucie strajkowym przewiduje surowe sankcje, zarówno za podburzanie do nielegalnego

strajku, jak również za ewentualne usiłowanie obsadzenia terenów fabrycznych.

Poza statutem strajkowym ścisły komitet ministerialny opracował szereg dekretów z dziedziny gospodarczej, jak również przygotował techniczne warunki do wypuszczenia wielkiej 15-miliardowej pożyczki na cele obrony narodowej.

W chwili rozpoczęcia swoich

prac, gabinet Daladier znajduje się w nader szczęśliwych warunkach politycznych.

Wakacje parlamentarne do 31 maja zapewniają mu spokój od intryg kulturalnych.

Zakończenie strajku w państwowym przemyśle lotniczym, jak również odprężenie w przemyśle metalurgicznym spowodowało poważne odprężenie na całym odcinku socjalnym.

Połączenie lotnictwa Francji i W. Brytanii

Wizyta premiera Daladiera w Londynie nastąpi dopiero w końcu b. m.

LONDYN, 14. 4. (PAT). Dzienniki londyńskie zapowiadają w bliskim czasie spotkanie premiera i ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji.

Ambasador brytyjski w Paryżu sir Erick Phipps widział wczoraj z min. Bonnet, omawiając z nim ewentualną datę spotkania. Wątpliwe jednak, aby ministrowie francuscy przybyć mogli do Londynu już w przyszłym tygodniu. Raczej spodziewane jest, że wizyta nastąpi po debacie budżetowej w izbie gmin. Kanclerz skarbu sir John Simon wniesie budżet do izby 26 kwietnia i następnego dnia poświęcone zostaną na debatę. W okresie tym rząd brytyjski jest tak zaabsorbowany budżetem, że wizyty francuskiej należy raczej spodziewać się około 28-go lub

29-go kwietnia.

Jest również możliwe, że kontakt ograniczy się na razie do wizyty ministra wojny Hore-Belisha, który odwiedzi premiera Daladiera w Paryżu 24 kwietnia, wracając z Rzymu oraz do wizyty lorda Halifaxa w stolicy Francji.

(W każdym jednak razie oba rządy pragną dać dobitny wyraz zacieśnieniu stosunków między Paryżem i Londynem, zwłaszcza w dziedzinie współpracy wojskowej. Dzienniki londyńskie przewidują, że wznowiona zostanie współpraca sztabów i niebawem nowa misja francuskiego lotnictwa wojskowego przybędzie do Anglii. „Daily Express” twierdzi nawet, że w opracowaniu są plany całkowitego połączenia brytyjskich i francuskich sił lotniczych oraz poddanie ich pod

jedno wspólne kierownictwo, oczywiście brytyjskie.

LONDYN, 14. 4. (PAT) — Rząd brytyjski za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu skierował do premiera Daladiera i ministra spraw zagranicznych Bonnet oficjalne zaproszenie, prosząc ich o przybycie do Londynu w środę 27 kwietnia.

Rząd brytyjski pragnąłby z premierem oraz ministrem spraw zagranicznych Francji omówić sytuację międzynarodową, zwłaszcza w związku z nadchodzącą sesją rady ligi narodów. Ponadto premier Chamberlain i lord Halifax pragną poinformować ministrów francuskich o zawierającym obecnie porozumieniu włosko-brytyjskim i o jego skutkach, o ile chodzi o wspólną pracę mocarstw na rzecz pokoju.

Wreszcie tematem rozmów będą również wszelkie inne sprawy.

wchodzące w zakres współpracy pomiędzy W. Brytanią a Francją w Europie. Aczkolwiek rząd francuski nie udzielił jeszcze ostatecznej odpowiedzi, uważając za rzecz przedzoną, że ministrowie francuscy przyjmą zaproszenie i przybędą do Londynu w środę, 27 kwietnia. Po był ich potrwa zapewne trzy dni.

LONDYN, 14. 4. (PAT). Podpisanie porozumienia włosko-brytyjskiego wyznaczone zostało definitywnie na Wielką Sobotę w południe w Rzymie, w pałacu Chigi. Podpisy złożą: minister spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasador brytyjski lord Perth. Porozumienie wraz z aneksami stanowi ma dokument 24-stronicowy.

LONDYN, 14. 4. (PAT). Minister wojny Hore Belisha odleciał dziś na Maltę.

Na zapytanie, czy zamierzona wizyta Hore Belisha w Rzymie ma znaczenie polityczne, premier Chamberlain odpowiedział twierdząco.

Traktat włosko-francuski

RZYM, 14. 4. (PAT). Hr. Ciano i francuski chargé d'affaires Blondel podpisali w pałacu Chigi nowy traktat handlowy włosko-francuski.

Sala FILHARMONII
tel. 213-84

Bilety do nabycia w Stow. „Kultur-Liga”, Zachodnia 68, tel. 191-15; w dniu Koncertu przy kasie Filharmonii

Sala Filharmonii Tel. 213-84
Reż. J. Rotbaum. Muz. H. Kohn
Kier. Klara Segalowiez
Tańce — Sam Hoyart
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

W niedzielę, dn. 17-go kwietnia o godz. 12.15 w południe
WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
Dyrekcja: **W. BERDIAJEW**

Program: Beethoven — 9-ta Symfonia, Czajkowski — 4-ta Symfonia
Wykonawcy: Łódzka Orkiestra Filharmoniczna (60 osób), Chór Ludowy przy Stow. „Kultur-Liga”.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 4.30 po poł. i 9.30 wiecz. oraz dni następnych **PREMIERA** komedii Goldfadena w 3 akt. w opr. Mangiera pt.
„CZARODZIEJKA”
w rewelacyjnej obsadzie asów ekranu i sceny żydowskiej, a mianowicie: Dina Halpern, Maks Bożyk, Sam Bronecki, Róża Librowska i inni

Obniżka ceny
WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA MĘŻCZYZN...

PALMOLIVE zawsze na czele!

Obecnie nikt nie powinien sobie odmówić przyjemności golenia się kremem Palmolive. Albowiem przeprowadziliśmy największą w ostatnich latach obniżkę cen, dochodzącą do 30%, aby uprzyścić wszystkim ten doskonały krem.

Duże obroty w ciągu wielu lat istnienia naszej firmy, kolosalne zakupy cennego olejku oliwkowego po korzystnych cenach, udoskonalenia laboratoryjne, umożliwiające dużą produkcję... Te oto czynniki pozwalają nam na przeprowadzenie tak poważnej obniżki. Zapewniamy przy tym, że jakość kremu Palmolive i zawartość tłuhy pozostaną bez zmiany. Teraz bezwzględnie powinien Pan wypróbować krem do golenia Palmolive. Z pośród 100-u mężczyzn, którzy wypróbowali ten krem, wyrażano na olejku oliwkowym, 87-u uważa go za najlepszy na świecie.

DLA TYCH KTÓRZY WOLA MYDŁO DO GOLENIA:

Słynne mydło do golenia Palmolive, wyrabiane na olejku oliwkowym i glicerynie zapewnia długie mieszanie luksusowego golenia. Pamiętajcie! Zamówienie piany mydła Palmolive zmniejsza czas golenia o połowę.

NOWOŚĆ: NORMAL-NA WIELKOŚĆ TYLKO 55 gr.

GWARANTUJEMY:
PEŁNE ZADOWOLENIE LUB ZWROT PIENIĘDZY.



OBECNIE:
DUŻA TUBA zł 1.75
ŚREDNIA TUBA zł 1.—
JAKOŚĆ KREMU TA SAMA.

Dwie apelacje w procesie Starzyński— Studnicki

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Po świętach Wielkiejnoy wejście na wokandę sądu w drugiej instancji apelacyjnej głosna sprawa prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego przeciwko publicyście Władysławowi Studnickiemu. Proces wyznaczono na 29 b. m. Niezwykłością procesu jest, że sąd będzie miał do rozpatrzenia dwie apelacje, a mianowicie obrońcy p. Starzyńskiego zgłosili apelację do tekstu orzeczenia sądowego, w części dotyczącej sprawy drożdżowej, obrońcy Studnickiego zgłosili apelację przeciwko wyrokowi, skazującemu Studnickiego na 3 miesiące aresztu.

Wojska sowieckie Jadą na granicę japońską

SZANGHAJ, 14.4. (PAT) — Tuższe biura podróży otrzymały zawiadomienie z konsulatu sowieckiego, że zostało wstrzymane udzielanie wiz tranzytowych przez Syberię.

Wedle opinii kół dobrze poinformowanych zarządzenie to stoi w związku z nowymi transportami wojsk sowieckich na Daleki Wschód na skutek pogłębiającego się pogorszenia stosunków pomiędzy ZSRR a Japonią.

Pożar przy Al. Kościuszki 26

Wczoraj na krótko przed godziną 23 wezwano straż ogólną do pożaru, który wynikł na terenie posesji Millera, Wesołowskiego, Edelsztajna i Cygelberga przy Al. Kościuszki 26.

Od przewodu kominowego za paliła się ściana w mieszkaniu lokatora tego domu H. LEWIN-SKIEGO.

Przybyli na miejsce V pluton straży po blisko godzinnej akcji pożar ugasił. (1)

NABOŻEŃSTWA ŚWIĄTECZNE W WIELKIEJ SYNAGODZE

W wielkiej synagodze przy Al. Kościuszki odbywają się będą nabożeństwa w nadchodzące święta przy udziale nadkantara Jakóba Jofe.

Podpisanie układu pracy dla zakładów ubezpieczeń prywatnych

WARSZAWA, 14.4. (PAT) — W wyniku długotrwałych rokowań prowadzonych w ministerstwie opieki społecznej doszło do skutku w dniu 14 kwietnia r. b. zawarcie ogólnopolskiego układu zbiorowego pracy dla zakładów ubezpieczeń prywatnych. Tekst układu został uzgodniony pomiędzy stronami częściowo w drodze rokowań, częściowo zaś punkty sporne rozstrzygnął główny inspektor pracy i dyrektor departamentu pracy Marian Klott.

Układ normuje zagadnienie czasu pracy, urlopów, ustala minimalne wynagrodzenie w Warszawie w kwocie 200 złotych, na prowincji

Prezydent Lebrun wyjedzie do Londynu Francja nawiąże normalne stosunki z generałem Franco

PARYŻ, 14.4. (PAT) — Francuskie ministerstwo spr. zagr. pod kierownictwem nowego ministra Bonnet weszło na drogę energicznej akcji, mającej zarówno na celu naprawienie dawnych zaniedbań dyplomacji francuskiej, jak również realizację nowych celów. Na pierwsze miejsce zainteresowań nowego ministra spr. zagr. wysuwa się sprawa normalizacji stosunków z Włochami.

Odeńcie między Paryżem a Rzymem t-czą się rozmowy na temat formy, jaką przybierze ta normalizacja, której pierwszym objawem będzie mianowanie ambasadora francuskiego przy Kwirynale.

Ze względu na doniosłość zagadnień, istniejących między Rzymem a Paryżem, francuskie koła polityczne przychylają się do koncepcji wysłania do Rzymu nie dyplomaty

zawodowego, lecz wybitnego polityka. Na stanowisko to wymieniany jest na pierwszym miejscu były premier i były minister spr. zagr. deputowany Flandin, przewodniczący komisji spr. zagr. izby Mistrel oraz były minister oświaty dep. de Monzie.

Deputowany, który otrzymałby misję reprezentowania we Włoszech Francji, korzystałby z 6-miesięcznej delegacji, po czym musiałby zdecydować, czy pragnie nadal pozostać w dyplomacji, czy też wróci na teren polityki parlamentarnej.

Równoległe do sprawy stosunków francusko włoskich, z którymi w przyszłości będzie się wiązać również sprawa ustalenia normalnych stosunków z Hiszpanią, gen. Franco, na czoło zagadnień wysuwa się sprawa ujęcia w realne kształty współpracy francusko - angielskiej. Premier Daladier i min. Bonnet dążą do realizacji zadań, które do tej pory były naczelnym postulatem, ale tylko postulatem dyplomacji francuskiej, t. j. do realizacji pełnego sojuszu obronnego francusko-angielskiego.

Czwartkowa popołudniowa prasa paryska z najwyższym zadowoleniem podaje wiadomości z Londynu, zapowiadające wizytę premiera Daladiera, wicepremiera Chautempsa oraz ministra Bonnet w stolicy Anglii.

„Paris Soir” zapowiada nawet rewizytę prezydenta Lebruna w Anglii.

Mimo braku oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości, w kołach politycznych uważają, iż informacje te odpowiadają całkowitej prawdzie.

Prasa paryska tymczasem potę wyrażaniem zadowolenia powstrzymuje się od komentarzy, potwierdzając jedynie, iż rozmowy francusko - angielskie będą miały na celu ściśle uzgodnienie współpracy wojskowej, morskiej i lotniczej między obu krajami; będzie jej towarzyszyła ścisła współpraca w dziedzinie polityki zagranicznej.

Za demokracją przeciw totalizmowi

Rząd znajdzie wspólną platformę z masami ludowymi

Donosiliśmy wczoraj o zebraniu związku legionistów i peowików we Lwowie, na którym przemawiał pos. Wojciechowski. W dalszym ciągu zainicjowanych we Lwowie zebraniach wczoraj odbyło się w Jarosławiu zebranie publiczne, zwołane przez OZN, na które przybyli ludowcy.

Jako mówca wystąpił poseł Wojciechowski, który zadeklarował, że jest zdecydowanym zwolennikiem demokracji i przeciwnikiem totalizmu, zastrzegł się jednak, że potępią objawy anarchii, jakie wydarzyły się w czasie strajku chłopskiego w roku 1937. Mówca oświadczył, że poczynania rządu nie są w żadnej sprzeczności z

interesami mas ludowych i że obie strony znajdują wkrótce wspólną płaszczyznę działania. W dyskusji zabierali głos ludowcy, których dr. Wojciechowski w odpowiedzi wzywał do konsolidacji.

Delegacje ludowców na manifestacje 1-majowe

Organizacje prowincjonalne Stronnictwa Ludowego otrzymały od PPS zaproszenia do udziału w manifestacjach nierwzmajowych. Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego wobec tego ustalił, że organizacje lokalne Stronnictwa Ludowego wysła delegacje bez sztandarów, upoważnione do wygłaszania

przemówień o solidarności ruchu ludowego z ruchem robotniczym.

Teror endecki na wsi

Świąteczny numer organu Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar” omawia w artykule starcia pomiędzy Stronnictwem Narodowym a ludowcami na prowincji i kończy swoje wywody następującym znamiennym oświadczeniem:

„Wszystko wskazuje na to, że, endecy zaczynają stosować na większą skalę terror wobec ruchu ludowego. Chcemy ich ostrzec, że kij ma dwa końce, a chłopskie ręce, przyzwyczajone do cepa, potrafią i kijem nie gorzej wywijać”.

Genewa zajmie się uciekinierami z Austrii

(Dokończenie) Kongresu, aby poparły tworzenie komitetów pomocy i poczyniły kroki u odnośnych rządów w sprawie jak najbardziej przyjaznego stosunku do uchodźców.

Schuschnigg przewieziony do Niemiec?

WIEDEN, 14. 4. (Tel. wł.) — B. kanclerz Schuschnigg opuścił

wczoraj swoje mieszkanie w Wiedniu. Koła miarodajne zaprzeczają, jakoby b. kanclerz został osadzony w areszcie śledczym, ale odmawiają udzielenia jakiegokolwiek wyjaśnienia co do obecnego miejsca pobytu d-ra Schuschnigga.

Podobno został on przewieziony do Niemiec.

Czechosłowackie biuro prasowe donosi, że dr. Schuschnigg został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Prawne zbadanie kwestii, czy może on być postawiony przed sądem, dało widocznie rezultaty negatywne.

Pod nadzorem...

PARYŻ, 14. 4. (PAT). — Korespondent Havasa w Wiedniu donosi, że b. kanclerz Schuschnigg po opuszczeniu swej willi w Belvedere znajduje się jeszcze w Wiedniu. Jak się zdaje, Schuschnigg będzie musiał się osiedlić niebawem w jednym z miast niemieckich, gdzie pozostawać będzie pod nadzorem nie krenującym zbyt jego swobody, o ile podpisze przed tym zobowiązanie, że nie będzie się wydalal poza pewien określony rejon.

LONDYN, 14. 4. (Tel. wł.) — „Evening Standard” donosi z Paryża, że papież przez swoich przedstawicieli w Rzymie, Paryżu, Londynie, i Waszyngtonie zainicjował u rządów przyspieszoną interwencję, aby rządy te przedsięwzięły wspólne kroki w Berlinie celem uniemożliwienia wytoczenia sprawy d-rov Schuschniggowi.

Zydzi będą powstawać z miejsc

WIEDEN, 14. 4. (PAT). — Austriackie ministerstwo spra-

Pos. Charwat odpowiada „nie” na wszystkie pytania w sprawie Litwy

„Kurier Polski” donosi:

Wczoraj o godz. 6.35 wieczorem wylądował na lotnisku w Okęciu polski samolot komunikacyjny, który o godz. 5-ej po południu opuścił Kowno. — Oprócz załogi, która odbyła z Warszawy podróż dr. Kowna, przyleciał tym samolotem poseł polski w Kownie p. Charwat w towarzystwie swego sekretarza. Zapytany przez dziennikarzy o rozwój stosunków polsko - litewskich poseł Charwat oświadczył:

— Jest wszystko jak najlepiej. Nie należy się niecierpliwić i oczekiwać zbyt rychłych rezultatów. W Kownie atmosfera jest życzliwa, miasto piękne, wido-

ki śliczne.

— Kiedy je będziemy mogli zobaczyć?

— Nie przedkro.

— Czy jest zainteresowanie Polską?

— Wielkie. Są zapytania i prośby o wizy.

— Czy wizy są udzielane?

— Nie.

— Kiedy będzie konsulat?

— Nie wiem. Nie przedkro.

— Kiedy będzie można jeździć do Kowna?

— Nie przedkro.

— Kiedy nastąpi regularna komunikacja lotnicza z Kownem?

— Na to nawet dyplomata nie może odpowiedzieć.

Włochy poprą żądania Polski w sprawie otrzymania kolonii

RZYM, 14. 4. (Tel. wł.) —

Prasa włoska żywo interesuje się żadaniami Polski w sprawie kolonii. Wpływowy dziennik tu rynski „La Stampa” pisze, że Polska ma wszelkie prawa zarówno historyczne, ekonomiczne, jak i moralne, aby domagać się na drodze dyplomatycznej przyznania jej odpowiednich, w stosunku do potrzeb gospodarczych i demograficznych Polski, terenów kolonialnych w A-

fryce.

Dziennik uznaje w pełni słusność żądań, zawartych w deklaracji warszawskiej i przewiduje, że w razie poruszenia sprawy polskich pretensji kolonialnych na forum międzynarodowym — Italia faszystowska poprze je całym swoim autorytetem.

Inne pisma zajmują również życzliwe stanowisko wobec polskich żądań kolonialnych.

Niemcy grożą bojkotem czeskiemu radiu w razie nieoddania stacji w Mielniku

PRAGA, 14.4. (PAT) — Konflikt o posiadanie radiostacji w Mielniku koło Pragi między Niemcami sudeckimi i rządem nie znalazł dotychczas rozwiązania.

MONTREAL, 14.4. (PAT) — W prowincji Alberta wydano nowe prawo, przewidujące kary identyczne z karami za nieostrożną jazdę, dla tych automobilistów, którzy jeżdżąc po miastach opryskują przechodniów błotem. Kara będzie wymierzana bez względu na to, z jaką szybkością auto jechało.

Niemcy nie zgodzili się na kompromis używania częściowo tej radiostacji na użytek potrzeb kulturalnych i informacyjnych mniejszości niemieckiej. W przeciwnym wypadku grozi czechosłowackiemu radiu bojkot radioabonentów niemieckich, którzy wynoszą czterdzieści kilka procent ogółu abonentów radiowych w Czechosłowacji.

Stacja w Mielniku nie może być uruchomiona, ponieważ przy istniejących nastrojach żaden Niemiec nie zgodziłby się na współpracę z radiostacją.

Prostowanie pomyłek dopiero po świętach

Warsz. korp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach politycznych rozszalała się wczoraj pogłoska, że pomyłki, które zaszyły przy ustalaniu członków rady naczelnej OZN pociągają za sobą pewne konsekwencje w okresie poświęcenia.

Popelniał samobójstwo postrzelawszy przez nieostrożność kolegę

CHORZÓW, 14. 4. (PAT). — W dniu dzisiejszym wydarzył się w Piekarach Śląskich tragiczny wypadek. Niejaki Józef Widera z Piekar manipulował nieostrożnie rewolwerem i zranił ciężko swego przyjaciela Huberta Damusa, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Widera tak się przejął tym faktem, że skierował broń ku sobie i wystrzelił w skroń pozbawiając się życia.

Zderzenie 2 tramwajów polskiego i niemieckiego

CHORZÓW, 14. 4. (PAT). — Dnia 13 bm. ok. godz. 19-ej na przystanku granicznym Zachód w Łagiewnikach z powodu wadliwego działania hamulców zderzyły się dwa tramwaje polski i niemiecki.

Na skutek zderzenia oba wozy zostały uszkodzone, a sześciu pasażerów odniosło obrażenia.

Giełdy w okresie świątecznym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiaj odbyły się ostatnie zebrania przedświąteczne członków giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej w Warszawie.

Następne po świętach zebrania odbędą się we wtorek, dnia 19 bm.



Cera pielęgnowana **NIVEA** ma specjalny udek.

Jedynie NIVEA zawiera EUCERYT, środek wzmacniający skórę



Nowe ulgi podatkowe dla budownictwa

Domy o małych mieszkaniach specjalnie uprzywilejowane

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Nowa uchwalona już ustawa o ulgach inwestycyjnych wprowadza z dn. 1 stycznia 1939 r. pewne zmiany w systemie obowiązków podatkowych.

Jak się dowiadujemy, lista nowych ulg przedstawia się jak następuje: zwolnienie od podatku od nieruchomości lub budynków na rzecz państwa i samorządów przez lat 10, a w Gdyni przez lat 15. W wypadku jednak, gdy nowowbudowany dom zawiera wyłącznie lokale jedno i dwuizbowe, okres zwolnienia przedłuża się do lat 15, względnie 25 w Gdyni; zwolnienie od wszelkiego rodzaju danin publicznych, dla których podstawa wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynków z wyjątkiem opłat i świadczeń drogowych.

Zwolnienie od podatku od lo-

kali przez lat 10 względnie lat 15, o ile chodzi o lokale nie więcej niż trzyizbowe.

Potrącenie z dochodu podatkowego kosztów budowy domów mieszkalnych lub garaży: w centralnym okręgu przemysłowym i w Gdyni pełnego kosztu

tu budowy bez względu na wielkość mieszkania; ulga ta służy jednakowej mierze osobom fizycznym i prawnym; na pozostałym obszarze — o ile chodzi o osoby fizyczne — nie więcej niż 15 tys. złotych na pierwszy lokal mieszkalny i po 5 tys. zł. na

każdy następny; o ile chodzi o osoby prawne, do tej samej wysokości, lecz pod warunkiem, że zbudowany dom zawiera mieszkania wyłącznie jedno i dwuizbowe. Członkowie spółdzielni mieszkaniowych mogą potrącić z dochodu nie więcej niż 5 tys. złotych na każdy lokal, a w Warszawie 7 tys. zł. Potrącenie służy w obu działach podatku dochodowego i w podatku specjalnym.

Zwolnienie od podatku dochodowego dochodów płynących z lokali jedno i dwuizbowych na okres lat 10 od chwili ukończenia budowy. Ponadto, właściciele domów, tak osoby fizyczne jak i prawne, które w już istniejących domach przeprowadzą do końca 1934 roku wodociągi i kanalizację, mają prawo potrącić sumy wydatkowane na ten cel z ogólnego dochodu podatkowego.

Ulgi w opłatach stemplowych i w opłatach sądowych; zwolnienie od podatku od darowizn, dołaci udzielonych przez miasta spółdzielniom mieszkaniowym oraz umów o bezpłatne odstąpienie przez skarbu gruntów miastom; zwolnienie od opłat sądowych wpisów w księgach wieczystych.

Potrącenie sum wydatkowanych na budowę domu może być dokonane najwyżej w ciągu lat 5-ciu.

Nowe ulgi dla budownictwa mieszkaniowego charakteryzują się natomiast wyraźną tendencją do popierania budownictwa o małych mieszkaniach jako posiadającego największe znaczenie społeczne.

Należy jeszcze raz podkreślić, że nowe ulgi obowiązować będą dopiero z dniem 1 stycznia 1939 roku. Kto przystąpi do budowy w ciągu roku 1938 — ten korzyść będzie jeszcze z ulg dotychczasowych.

W samochodach pancernych na koncert

przybyli wyżsi oficerowie francuscy z Bejrutu do Haify

HAIFA, 14. 4. (Ż. A. T.) Wczoraj wieczorem Toscanini dyrygował pierwszym swoim w sezonie bieżącym koncertem, wykonanym przez palestyńską orkiestrę symfoniczną w teatrze „Armon” w Haifie.

Teatr był do ostatniego miejsca wypełniony rozentuzjazo-

waną publicznością, która wielokrotnie zgłaszała długotrwałe burzliwe owacje Toscaninemu, orkiestrze i Bronisławowi Hubermanowi, przybyłemu wraz z Toscaninim z Tel-Awiwu.

Wśród publiczności znalazła się elita społeczeństwa haifskie-

go z przedstawicielami władz rządowych na czele i liczni goście zagraniczni, wśród których pani Wiera Weizman, lady Reading i lady Isaacs.

Specjalnie na koncert Toscaniego przybyli w samochodach pancernych z Bejrutu naczelny dowódca francuskich sił zbrojnych w Syrii, generał Huntziger i szef lotnictwa francuskiego w Syrii, gen. Rock wraz z oficerami sztabu. Po koncercie płk. Kisch wydał przyjęcie na cześć Toscaniniego i Hubermana. W przyjęciu brali udział przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego i angielskiego i wybitni goście zagraniczni.

Napady na kolonie żydowskie

20 arabów osadzono w obozie koncentracyjnym

JEROZOLIMA, 14 kwietnia. (PAT). Teroryści arabscy dokonali napadów na szereg kolonii żydowskich. 20 arabów osadzono w obozie koncentracyjnym.

JEROZOLIMA, 14 kwietnia. (ŻAT). Wieś arabska Beszed w górach Judei została dziś napadnięta przez bandę, której członkowie posługiwali się narze-

czem, niezrozumiałym dla miejscowych arabów. Jak się zdaje, są to arabowie z dalekiego szczytu, sprowadzeni przez terrorystów palestyńskich. Napastnicy spłądowali wieś i zamordowali jednego z miejscowych notabłów.

Teroryści arabscy ostrzelali dziś przez pół godziny kolonię Migdal niedaleko Tyberiadu. Kolonista Abraham Oszerowicz został lekko ranny.

JEROZOLIMA, 14 kwietnia. (ŻAT). Dziś wyszło na jaw, że z pośród imigrantów żydowskich, którzy we wtorek przybyli okrętem „Polonia” do Palestyny, za trzymane zostały przez policję cztery młode żydówki w wieku 18 — 20 lat, których dowody podobno nie odpowiadały wymogom formalnym.

Wszystkie cztery pochodzą z Gdańska.

Zajścia antyżydowskie w Krakowie

Krakowski korp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z Krakowa donoszą, że podczas zajść przeciwydowskich w dniu wczorajszym wieczorem zostało ranionych 4 żydów, których opatrzyło pogotowie ratunkowe. Policja przywróciła porządek, patrolując autami w dzielnicy żydowskiej. Policja aresztowała członka Stronnictwa Narodowego niejakiego Marcyszyna za rozklejanie ulotek przeciwydowskich.

Rozbudowa sanatorium w Tuszyńku

Poświęcenie kamienia węgielnego pod dwa nowe pawilony

Dnia 19 bm., tj. we wtorek o godzinie 18.15 dyrektor ubezpieczalni społecznej w Łodzi wygłosił przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia interesującą pogadankę na temat „Rozbudowa sanatorium dla piersiowo chorych w Tuszyńku”.

Prelegent w odczycie swym wskazał, że po zakończeniu rozbudowy sanatorium w Tuszyńku będzie ten zakład leczniczy największym tego typu w Polsce.

W dniu 11 bm. odbyła się w

Tuszyńku uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego pod dwa nowe pawilony w sanatorium.

W uroczystości wzięli udział: komisarz ubezpieczalni łódzkiej dr. TOMASZEWSKI, dyr. inż. Stanisław WALIGÓRSKI, lekarz naczelny dr. GARDUŁA, wicedyrektor inż. L. SZUSTER i S. ŁUKANIEWICZ, burmistrz miasta Tuszyńka, oraz kierownik budowy inż. Begale i proboszcz miejscowej parafii. (1)

Dawno oczekiwana premiera

W święta Wielkiej Nocy ukaże się na ekranie kina „Grand” dawno oczekiwany polski film „Wrzos”, zrealizowany przez reżysera Juliusza Gardana wg. znakomitego utworu powieściowego pod tymże tytułem pióra ulubionej autorki Marii Rodziewiczówny. Jest to jeden z tych czołowych filmów, które przynoszą zaszczyt produkcji polskiej, dzięki wysokim walorom artystycznym i znakomitej obsadzie, jasnej blaskiem ta-

kich nazwisk, jak: S. Angel-Engelówna, H. Brzezińska, M. Ćwiklińska, S. Wysocka, K. Junosza-Stepowski, F. Brodniewicz, M. Cybulski, W. Grabowski i A. Zelwerowicz.

Niewątpliwie „Wrzos” stanie się wielką atrakcją i przez długi szereg wieczorów pociągać będzie tłumnie rzesze miłośników filmu polskiego, który niewątpliwie będzie powitany przez wszystkich z szczerą radością i życzliwym uznaniem.

Wielki świąteczny program „Grand-Kina”



Wg. znakomitej powieści Marii Rodziewiczówny
Zrealizowany przez Juliusza Gardana
twórcy filmu „Trędowata”

Główne role:

Angel-Engelówna, Brodniewicz, Ćwiklińska, Junosza-Stepowski, Wysocka, Cybulski, Brzezińska, Grabowski



Młoda niewiasta zbliża się do okienka na pocztę, gdzie wydają listy „poste restante“.

— Czy są listy dla p. Ziolkowskiej.

— Listy handlowe, czy miłosne? — pyta urzędnik.

— O! listy handlowe, proszę pana — powiada dziewczyna.

Urzędnik przerzuca cały plik korespondencji i w końcu mówi:

— Nie, niestety, nie ma nic dla pani.

Odeszła rozczarowana. Ale po kilku chwilach wraca z powrotem do okienka i mówi trwożliwie:

— Może byłby pan tak uprzejmy poszukać między listami miłosnymi.

✱

Jeden z polityków francuskich, obserwując przebieg kryzysu rządowego w związku z polityką Rzeszy, rzekł:

— Dyplomaci postępują jak bankierzy, wystawiając weksle na armaty.

✱

Jakiś przechodzień, zobaczywszy dużą szybę w pewnym sklepie, stłukł ją kamieniem. Właściciel sklepu wybiegł na ulicę i zaryczał ze złością na przechodnia:

— Czemuś mi to uczynił?

— Bo jestem komunistą i uważam, że szklarz też musi żyć.

— A czy ja też mógłbym zostać komunistą? — zapytał przechodnia właściciel sklepu.

— Choćby zaraz — odparł przechodzień.

Wówczas właściciel sklepu zaczął tuć przechodnia z całej siły, aż mu twarz spuchła.

— Czemuś mi to uczynił? — zaryczał bity.

— Bo jestem komunistą i uważam, że lekarz też musi żyć.

Szaliapin nienawidził bolszewików

Pierwszy niefortunny występ. — Spotkanie i włóczęga z Gorkim. — Postrach dyrygentów i interwencja u Trockiego. — Kostium cara Borysa. — Występ za szynkę i worek maki. — Proces o pamiętniki

Pierwszy występ sceniczny śpiewaka, który pozyskał sławę największego artysty dramatycznego na scenie operowej, nie wypadł bynajmniej szczęśliwie. Jako młodzieniec, po szeregu niefortunnych prób zarobienia na kawałek chleba, został Szaliapin statystą w teatrze w swoim rodzinnym mieście Kazaniu. Pewnego dnia zachorował wykonawca małej roli ki policjanta w sztuce kryminalnej. Ponieważ Szaliapin był bardzo wysoki, więc jemu tę rolę powierzono. Przylepiono mu olbrzymie wasy, pomalowano twarz z przesadą na czerwono i wypchnięto go na scenę. Gdy przyszła kolej, aby Szaliapin wypowiedział nieliczne słowa swojej roli, gardło jego było jakby zasznurowane i nie mógł wydobyć ani jednego słowa.

Z za kulis posławały się szepcotek przekleństwa i błagania, aby na miłość boską nie pozostawiał niemy. Szaliapin był na wpół omdlały z przerażenia i mamrotał pod nosem jakieś nie zrozumiałe słowa. Nagle jakaś energiczna ręka schwyłała go za kołnierz i wciągnęła za kulisy.

Reżyser rzucił się na debiutanta i pobił go do krwi, kopnął z całej siły i zrzucił ze wszystkich schodów. Przez kil-



TEODOR SZALIAPIN jako Borys Godunow, podczas gościnnych występów znakomitego artysty na scenie opery warszawskiej w roku ubiegłym.

znał pewnego dnia człowieka, któremu również, jak i jemu, przeznaczona była w przyszłości sława światowa.

skiej operze w Moskwie reżyser pozwolił sobie na niepoehlebną uwagę o Szaliapinie, artysta zmył szminkę i opuścił teatr.

Szaliapin otrzymywał olbrzymie wynagrodzenia w walutach wszystkich krajów. Podczas rewolucji rosyjskiej śpiewał nawet za najwyższą gażę, jaka wówczas istniała a miano wicie,

za szynkę i worek pszennej maki.

Pewnego dnia Szaliapin udał się do TROCKIEGO i poprosił go o powiększenie głołowych racji żywnościowych, jakie wówczas otrzymywali artyści.

— Tego niestety nie mogę zrobić — odparł Trocki ozięble. — Moi żołnierze, którzy walczą w obronie rewolucji, muszą mieć więcej, niż artyści.

Jednak niebawem Szaliapin otrzymał tytuł pieśniarza ludu — najwyższe odznaczenie, jakie posiada rząd sowiecki do dyspozycji dla śpiewaka.

Gdy Szaliapin opuścił Rosję, zabrał ze sobą własny kostium cara Borysa.

w którym kreował postać Borysa Godunowa w operze Mussorgskiego. Urzędnik celny skonfiskował ten kostium, jako „własność domu Romanowów“.

Szaliapinowi po tym często zarzucano, że

Usatowowi i Mamontowowi, za wdzięcza Szaliapin rozkwit swojej kariery. Od 1899 roku należał znowu do zespołu sceny cesarskiej, ale tym razem do „Teatru Wielkiego“.

Przed wojną Szaliapin rzadko występował w zachodniej Europie.

Dał tylko kilka gościnnych występów w Mediolanie i w Pa-

KAHAN PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY

ryżu. W Rosji natomiast był najpopularniejszym artystą, do którego naród był przywiązany z takim entuzjazmem, że i później rząd sowiecki nie mógł się zdobyć na odwagę wystąpienia przeciwko Szaliapinowi, aczkolwiek

uchodził on za zdeklarowanego reakcjonistę.

Placono mu nawet najwyższe gaże. Ale gdy w 1923 roku udało mu się uzyskać dwuletni urlop,

celem odbycia tournée artystycznego po Europie i Ameryce, na zawsze porzucił Rosję i oświadczył, że dopóki w kraju tym panować będą bolszewicy, on do swej ojczyzny nie powróci.

Od tego czasu występował Szaliapin we wszystkich ośrodkach artystycznych Europy i Ameryki, wywołując wszędzie przez swój miękki, wnikliwy, a przy tym potężny bas-baryton, jak również przez wybitne osiągnięcia dramatyczne, burzliwy entuzjazm.

Jego gaże były nawet wyższe od gaż Carusa.

W 1930 roku zaskarżył Szaliapin misję sowiecką w Paryżu o nieprawne wydanie jego pamiętników.

Jego dziennik, który pozostał w skrytce bankowej w Rosji, został skonfiskowany jednocześnie z wywłaszczeniem majątku wielkiego śpiewaka i wydany pod tytułem „Pamiętniki Fiedora Szaliapina“ w języku

WIOSNA W PEŁNEJ KRASIE W NAŁĘCZOWIE-ZDROJU
2 godziny od Warszawy. Najwyższa ulei kolejowa. Słynny Zakład Wodolecznicy. 21-dniowy pobyt z 155 zł. 10 kąpielami żelaznymi. Informacje: Warszawa, Estońska 6, m. 1, tel. 10-03-10. Nałęczów, Zakład Leczniczy, tel. Nr. 2

francuskim, jedynie celem zaszokowania artystów. Szaliapin wygrał ten proces przed sądami paryskimi.

Otrzymał odszkodowanie w wysokości 10 tys. franków, a wydana książka została skonfiskowana i wycofana z handlu. Niebawem on sam wydał swoją autobiografię.

Część rodziny Szaliapina mieszka jeszcze w Rosji.

Żoną swoją, JOLĄ TARNAGŁ, znakomity śpiewak rozwiódł się. Jego córka MARYNA została w lutym 1931 roku obraną w Moskwie królową piękności.

Jest ona uczennicą znanej tancerki Preobrażenskiej.

Syn Szaliapina, FIEDOR, jest artystą filmowym, a drugi syn, BORYS, mieszka w Paryżu, jako znany malarz - portrecista. O. M.

2x DZIENNIE 1 GROSZ MYDEŁKO DO ZĘBÓW CHERYS O NIEZRÓWNYM SMAKU

Był to Gorkij.

Obaj włóczędzy — Gorkij i Szaliapin — wylądowali pewnego dnia u dyrektora teatru, który właśnie poszukiwał chórzystów do zespołu operowego. Dyrygent oświadczył Gorkiemu, że posiada bardzo ładny tenor i zaangażował go z miejsc. Ale o Szaliapinie nawet słyszeć nie chciał, dodając, że posiadacz takiego zapłaconego głosu basowego nawet myśleć nie może o tym, aby kiedykolwiek pojawić się na scenie operowej.

Po szeregu lat wędrowki przybył Gorkij do Petersburga. Tam postanowił dać koncert publiczny. Ale jedynymi gośćmi na tej imprezie byli ludzie, którzy przynosili fortepian.

Kariera Szaliapina była pełna cierni.

Dopiero po niesłychanie ciężkiej młodości i po męczących latach nauki na małych scenkach nad Wołgą, gdzie początkowo występował w chórze, a dopiero po tym otrzymywał małe parie solowe, stanął mocno na scenie operowej. — Niezliczone anegdoty kursują na temat śpiewaka, który za życia stał się niemal legendarną postacią.

Szaliapin, którego kunszt znajdował się jakby po za wszelką krytykę, był stale postrachem dyrygentów.

W Petersburgu tak go zdenerwowało tempo, zainicjowane przez jednego z najznakomitszych dzisiaj dyrygentów, że połamał krzesło na scenie. Podczas przerwy kapelmistrz opuścił teatr. Przypadkowo koło budynku teatralnego przechodził korepetytor chóru. Został on przez portiera wciągnięty do teatru, musiał w zwykłym garniturze zająć do pulpitu dyrygenta i dyrygować w dalszym ciągu operą. To, że dofrknięty artysta może opuścić teatr wśród przedstawienia, rozumiał Szaliapin chyba najlepiej. Gdy podczas pauzy w dwor-

czółgał się na kolanach przed carem Mikołajem II.

Gdy w obecności cara śpiewał Borysa, chór podczas pauzy zaintonował hymn „Boże caria chrań!“ i padł przy tym na kolana. Szaliapinowi nie pozostało nic innego, jak pójść za przykładem chórzystów.

Fieodor J. Szaliapin urodził się 13 lutego 1873 roku, jako syn chłopca kazańskiego, i jest gruzińskiego pochodzenia. Jego ojciec był pijakiem, który katował swoją rodzinę, a matka miała prawdziwie rosyjską naturę, pokorną, nie sprzeciwiającą się przeznaczeniu.

Młodość Szaliapina była nieprzerwanym łańcuchem głodu i nędzy. Aż wreszcie pewnego dnia

usłyszał w cerkwi chór i po krótkiej próbie został do tego chóru przez dyrygenta przyjęty. Od tego dnia śpiew był słońcem, które opromieniało jego ponurą młodość.

Bardzo wcześnie dostał się do terminu do szewca,

próbował następnie szczęścia u stolarza, a wreszcie pracował w charakterze robotnika portowego nad Wołgą. Wreszcie uzyskał

kontakt z wędrowną trupą aktorską

i pojechał na południe Rosji. W Tyflisie przez protekcję udało mu się zaśpiewać przed pedagogiem

prof. USATOWEM, który wyraził gotowość kształcenia Szaliapina bezinteresownie.

W 19 roku życia Szaliapin, za poparciem swego nauczyciela, został członkiem zespołu operowego w Tyflisie. W 1893 roku podpisał pierwszy kontrakt z operą cesarską w Petersburgu, ale z powodu intryg nie mógł się zupełnie rozwijać. Dlatego też zerwał kontrakt i wstąpił do prywatnej opery kupca petersburskiego MAMONTOWA. Tym właśnie dwóm ludziom, prof.

Głos wyb'znego fachowca

o smaku, jakości i kulturze spożywania herbaty

Wobec zbliżających się świąt i wzmocnionych w związku z tym zakupami herbaty, będącej nie tylko codziennym napojem szerokich mas, ale często i trunkiem dla smakoszy, zwróciliśmy się po wyjaśnienia na temat smaku, jakości i kultury spożywania herbaty do jednego z najwybitniejszych fachowców branży herbacianej, p. S. Seidlera, który jest na terenie naszego miasta długoletnim przedstawicielem światowej sławy firmy W. Wysocki i S-ka.

P. Seidler oświadczył w wywiadzie, co następuje:

— Zdawałoby się napozór, że wy starezy wejść do sklepu i nabyć herbatę nawet b. dobrą, aby była ona istotnie pełnowartościowa i zaдовoliła konsumenta w 100 procentach. Tymczasem tak nie jest. Herbata musi posiadać niezwykle zalety i, aby wydała istotnie pożądaną smak i aromat, winna być specjalnie przyrządzona. Umiejętne przyrządzanie tego napoju pozwala dopiero znanym ocenić jej jakość, właściwy smak i klasę. Niewiele jednakże pomoże przygotowywanie herbaty, jeśli nie będzie ona sama gatunkowo b. wysokowartościowa. Jakość herbaty jest bowiem rezultatem wielu procesów, a właściwy smak i aromat jej powstają jako wynik kompozycji wielu gatunków herbaty. Kompozycja jest tajemnicą, osiągniętą po wielokrotnych próbach fachowców. Ta sztuka miesza nia gatunków wydobywa na jaw utajone w herbacie rozkosze dla smaku i powonienia, zapewniając jednocześnie wysoką jej wydajność.

Przechowanie właściwości herbaty aż do czasu jej spożycia jest

również rzeczą niezmiernie ważną. Odpowiednie, a przede wszystkim szczerne opakowanie herbaty zabezpiecza ją od zwiędnięcia i szkodziących wpływów zewnętrznych na jej aromat.

Kto kupuje herbatę, nabierając przez sprzedawcę szufelką lub nawet ręką, na wagę, ten zgóry rezygnuje z wartości napoju, który z niej przyrządzi. Herbata w ten sposób sprzedawana przesiąka zapachami innych produktów i jest — rzecz jasna — niehigieniczna. Dlatego nie należy kupować innej herbaty, jak tylko oryginalną, w opakowaniu firmowym.

W firmie W. Wysocki i S-ka herbata przychodzi z plantacji wprost do sortowni i paczarni. Wyszkoleni długoletnią praktyką fachowcy czuwają nad sortowaniem i paczkowaniem, które odbywają się automatycznie, przy pomocy maszyn, dzięki czemu unika się dotyknięcia herbaty rękami pracowników.

Stara, wypróbowana marka „W. Wysocki i S-ka“ z „okręcikiem“ daje przeto pełną gwarancję, że herbata będzie posiadała zawsze ten sam smak i aromat, że potrafi zaspokoić podniebienia nawet najbardziej wybrednych smakoszy. Firma W. Wysocki i S-ka obchodzi niebawem swój 100-letni jubileusz. Wielką wytwórczość herbaty z własnych i najświeższych zbiorów, dały firmie tej rozgłos światowy. I nie jest przypadkiem, że w umysłach milionów konsumentów nazwa tej firmy kojarzy się mimowoli z herbatą najwyższej jakości — kończy swe interesujące uwagi p. S. Seidler.

CHLEBA NASZEGO, POWSZEDNIEGO...

PLAN APROWIZACJI ŁODZI

Odpowiednie urządzenia i zorganizowanie dowozu — przy-
czynić się muszą do lepszego zaprowiantowania miastaPrzebudowa rynków. - Elewator, chłodnia i rzeźnia drobiu. -
Centralne targowisko powstanie przy ul. Srebrzyńskiej

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja prasowa u p. prezydenta MIKOŁAJA GODLEWSKIEGO, poświęcona kapitałnemu zagadnieniu aprowizacji miasta Łodzi.

P. prezydent Godlewski wygłosił pięknie opracowany, pełen ścisłych danych i cyfr referat, w którym z właściwą mu lekkością, połączoną z dużą jasnością i wnikliwością, oświetlił dotychczasowe zaniedbanie naszego miasta pod względem a-

pro wizacyjnym, dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie i plan władz miejskich na przyszłość.

P. prezydent powiedział, co następuje:

— Apropowizacja miasta Łodzi, to zagadnienie duże, ciekawe i niesłychanie ważne.

Łódź rosła bardzo szybko, a odpowiednie urządzenia aprowizacyjne nie rozwijały się współmiernie do wymagań dużego miasta.

Tylko dwa rynki

Miasto ma tylko dwa rynki — Wodny rynek, duży, ale nie urządzonej plac Boerner, który nosi typowy charakter rynku pomocniczego, detalicznego, bo tam nie przewidziany jest nawet postój furmanek.

Wielki rynek w pełnym tego słowa znaczeniu — Wodny, jest niesłychanie zaniedbany. Reszta rynków, to rynki prywatne — a więc Bałucki, własność kolejek dojazdowych i reszta w rekach osób prywatnych, jak Leonharda, Geyera, na placu Czerwonym etc. Wszędzie te rynki za wyjątkiem jedynie Geyerskiego, który jeszcze nie jest wykończony, są w bardzo niedzielnym stanie. Tolerujemy ten stan, bo musimy. Możemy oczywiście zamknąć te rynki, ale wygłodziłbyśmy Łódź. Naprzykład trzeba stworzyć rynki racjonalne, a po tym można żądać urządzenia rynków prywatnych względnie je likwidować.

Jak JESTEŚMY UZALEŻNIENI OD DOWOZU,

to zilustruje najlepiej jeden przykład z lutego 1936 r. Po stosunkowo łagodnej zimie nastąpiły nagle w lutym śniegi, za wieje i położyły się poważne zaspy śnieżne, które utrudniły komunikację. I momentalnie ceny poszły w górę. Sprawdziłszy to dokładnie i okazało się, że spowodowała to nie spekulacja, lecz istotny brak produktów. Ołóż widzimy, że wystarcza brak dowozu w ciągu 2 lub 3 dni, a już odczuwamy brak produktów. Sytuacja ta jest oczywiście tragiczna i wymaga gruntownej zmiany.

— to mięso. Ta dziedzina jest już częściowo uporządkowana. Tu doniosłe są zagadnienia giełdy i hurtu. Jeszcze półtora roku temu z uboju, który odbywał się w rzeźniach, jeszcze ciepłe, dymiące mięso ładowano na furgony i rozwożono do sklepów.

Rzeźnia nie miała przechłodni, ani hali hurtu. Dziś mamy już te urządzenia. Mamy rów-

niez giełdę. Oczywiście rzeźnia nie odpowiada tym wymaganiom, jakie potrzebowałibyśmy dla Łodzi, ale w najbliższej przyszłości trudno wprost planować wybudowanie odpowiedniej rzeźni centralnej, musimy się więc ograniczyć do rozbudowy obecnej w kierunku osiągnięcia minimum koniecznych rzeczy.

Centralna rzeźnia ptactwa

Drugie zagadnienie mięsa — to ptactwo. Ubój i handel ptactwa odbywa się dotychczas w sposób niesłychanie prymitywny i wprost okropny. Aby zapobiec tym urągającym wszelkim wymaganiom warunkom, zamierzamy stworzyć przy rzeźni bałuckiej centralną rzeźnię ptactwa i halę hurtu. Odbyliśmy w tej sprawie już szereg konferencji i już w niedalekiej przyszłości, w tym czy przyszłym roku, przystąpimy do realizacji tego planu.

Na przeszkodzie stoją głównie nieregulowane stosunki miasta z jedną i drugą rzeźnią. Tak więc program na odcinku mięsnym przedstawia się jak następuje: centralna duża rzeźnia z halą hurtu, a przy niej giełda, dalej rzeźnia i hala hurtu dla drobiu i w ten sposób

sprawa byłaby załatwiona.

Ale Łódź odżywia się tylko częściowo mięsem z własnych rzeźni. Dużo konsumuje się mięsa przywożonego. Dalej obok mięsa konsumujemy, choć w stopniu jeszcze niedostatecznym, ryby.

RYBY SĄ U NAS DROGIE i muszą być drogie, bo wchodzą w rachubę jedynie ryby żywe, a śnięte tylko zimą. Kupiec liczy się z tym, że jeśli szybko nie sprzeda ryb, to mu się one zmarzną i dlatego cena musi być wysoka. To też stosunkowo niewiele konsumujemy ryb, a w interesie ludności i państwa leży zwiększenie tej konsumpcji. Dla tych celów konieczne jest urządzenie do przechowywania i konserwowania tych produktów — a mianowicie chłodnia

Chłodnia się montuje

Chłodnia łódzka już się montuje. Budynek już jest gotów, a na jesieni bieżącego roku chłodnia już zacznie pracować. Chłodnia ta, podobnie jak elewator, nie może być imprezą miejską, bo służyć ona musi nie tylko interesom miejskim, ale również rolniczym i państwowym. Miasto ma w chłodni

SKROMNY UDZIAŁ w wysokości 100.000 zł., ale ma jednak zapewnione miejsce w radzie i zarządzie i wpływ na politykę chłodni. Chłodnia ta będzie miała olbrzymie znaczenie nie tylko dla działu mięsa i ryb w aprowizacji miasta, ale oczywiście również dla działu trzeciego.

Pierwsze centrum targowe

Pierwsze duże centrum targowe powstaje przy ul. Srebrzyńskiej na placach I. K. Poznńskiego. Wybór nasz padł przede wszystkim na te tereny z tego względu, że jest tam już czynna bocznica kolejowa. Pertraktacje kupna tych terenów dobiegają końca, cena jest już ustalona, tak że pozostałyby jeszcze do omówienia dodatkowe warunki, co nie powinno wywołać specjalnych komplikacji. Według planu opracowanego będzie tam miejsce na postój furmanek, obok plac do handlu i duża hala. Na tym targowisku ma się skoncentrować tylko handel hurtowy, a także giełda, która będzie notować ceny rynkowe. Stąd będzie się obsługiwać rynki drobne. Tu będą produkty przechowywane w składach, a te, które ulegają psuciu, będą przewożone do chłodni, bądź przy pomocy bocznicy kolejowej, bądź furgonami. Jakże to będzie miało olbrzymie znaczenie niech zilustruje choćby ten drobny fakt, że nasza cebula leżyczna, towar dość cenny, jest

TRZECI DZIAŁ to nabiał, jajczarstwo, owoc i jarzyny. Mamy przed sobą (p. prezydent Godlewski pokazuje piękny plan targowisk) dokładne opracowany plan targowisk, które zostały rozmieszczone tak aby obsługiwały wszystkie dzielnice miasta mniej więcej równomiernie, oraz które powinny całkowicie wystarczyć nawet dla ludności milionowej w naszym mieście. Projekt ten przewiduje 6 targowisk dużych i 6 małych pomocniczych. Dojazd do tych targowisk pomyślany jest w ten sposób, aby zupełnie odcłodzić centrum Łodzi od tego ruchu.

obecnie przesyłana do Gdyni, tam przechowywana w chłodni i w miarę potrzeby drobnymi partiami odsyłana z powrotem do Łodzi i tu sprzedawana. Dalej opracowany już jest szczegółowy plan rozbudowy prywatnego rynku Geyera. Stana tu przyswoite hale, będzie postój dla furmanek etc. — W związku z tym ulegnie likwidacji obecny rynek Leonharda. Czy będzie on wykupiony przez miasto na plac użyteczności publicznej, czy też częściowo zabudowany, to jeszcze na razie nie zostało zdecydowane.

Targowisko na Srebrzyńskiej będzie wyłącznie miejskie, tak że jego urządzenie wymagać będzie poważnych inwestycji. — Wykończenie naszego planu co do tego targowiska wymagać będzie oczywiście lat. Jeśli jednak zdołamy w najbliższym czasie wykupić te tereny, zabudować je i postawić halę, choćby na razie drewnianą, to będzie to już dużym krokiem naprzód.

(Dokończenie na str. 8).

Brak połączeń kolejowych

Łódź do końca XIX i początku XX wieku nie miała nawet kolei przełotowej. Jedyna bocznica łączyła nasze miasto z Kozłuskami, przy czym miała ona wszystkie wady bocznicy kolejowej.

W początkach XX wieku (w latach 1903—4) powstała wreszcie kolej przełotowa z dworcem kaliskim. A dopiero za naszych czasów powstała linia kolejowa Łódź — Kutno, dająca połączenie z północą. Braki te uniemo-

żliwiały zorganizowanie racjonalnej aprowizacji. Bocznica kozłuska łączyła nas wprawdzie z linią warszawsko-wiedeńską, ale ta była dostosowana do potrzeb Warszawy. Dotychczas nie mamy nawet dobrego połączenia ze Śląskiem, bo choć nowa linia Śląsk—Gdynia przecina linię kaliską, to jednak nie wystarcza, szczególnie jeśli uwzględnimy, że przemysłowa Łódź jest jednym z największych odbiorców węgla.

Nowalie via Warszawa

Zaopatrywanie żywnościowe Łodzi jest nadal bardzo prymitywne, a najbliższa okolica nie jest jeszcze dostosowana do potrzeb miasta. Wystarczy dla charakterystyki wspomnieć, że nowalie przychodzą do nas często z Warszawy i z reguły są droższe, niż w stolicy. Warszawa ma już dokoła siebie tak zwane

KAPUŚCIANE MORGL, to znaczy rolników bez zboża. Naprzykład cała gmina wilanowska nie ma ani jednego rozładowanego byka, bo nikomu nie warto zajmować się hodowlą.

W powiecie warszawskim mamy wprawdzie piękne okazy krów, ale są one kupowane z dalszymi powiatami, a tu jedynie wykorzystywane na mleko i nawóz, po czym przesyłane do rzeźni na ubój. I w okolicy Łodzi mamy jednakże do zanotowania w ostatnich czasach ogromne postępy. Naprzykład powiat łęczycki najlepiej dostosowuje się do potrzeb aprowizacji Łodzi i mamy tu już całe morgi ogrodowizny, którą Łódź konsumuje.

Jak za czasów Ziemowita

Łódź szybko się rozwija, a wieś z natury rzeczy jest dość konserwatywna, a na dodatek do ostatnich lat nie było między miastem a okolicą właściwej współpracy, która ułatwiałaby to dostosowanie. W ciągu ostatnich pięciu lat zwrócono na to dużą uwagę, co spowodowało

ZNACZNY POSTĘP pod tym względem. A pamiętać należy, że Łódź położona jest dość szczęśliwie, w sąsiedztwie bogatych terenów, jak kutnowskie, łęczyckie, kaliskie. To też współpraca taka, dostosowanie rolnictwa do potrzeb miasta i odpowiednie urządzenia w mieście, przyczynić się muszą w ogromnym stopniu do polepsze-

nia aprowizacji miasta i do znacznego polepszenia sytuacji okolicznego rolnictwa.

Jak się ta aprowizacja odbywała i odbywa. Wspomniałem niedawno z okazji pobytu w naszym mieście dostojników rządowych ze stolicy, że aprowizacja Łodzi jest niezwykle prymitywna i niewiele odbiega od czasów Ziemowita mazowieckiego. Przyjeżdża naprzykład wóz z pietruszką, przekupień go łapie, dobijają targu, po czym wóz zostaje zaciągnięty na jeden z targów. Zaraz słyszysz się głosy wśród gospodyń:

— Słyszysz pani, dziś pietruszka jest tańsza na Chojnach.

„Miasto nas orzyna”

I pędzą zapobiegliwe gospodzie na Chojny, a tu znów kalfiory są tańsze na Bałutach. — Oczywiście musi to powodować handel nienormalny. Rolnik nigdy nie wie, jaką jest cena dnia i zawsze ma wrażenie, że go w mieście oszukano. Podczas lustracji, które przeprowadziłem osobiście na targowiskach, wdałem się nieraz w rozmowy z chłopami i zawsze otrzymywałem odpowiedź, że „miasto go orzyna w straszny sposób”.

Rynki nasze i targowice wyrosły zupełnie przypadkowo. — Miasto rozbudowywało się wzdłuż szosy Łowicz — Piotrków, a

WOLNE, tam też powstawały rynki. — Ogromna arteria północ — południe ma tylko dwa rynki — na Bałutach i drugi odległy o blisko 7 km., plac Geyerski, dawny Leonharda. Na peryferiach jest tych rynków trochę więcej. Udział miasta w aprowizacji jest bardzo drobiazgowy. Miasto nasze miało i ma tyle do odrobienia, że nie dziwnego, iż wciąż jeszcze są pewne odcinki zaniedbane. Dużo dobrego zrobiono w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej, zdrowia, to też trudno winić dotychczasowe magistraty, że aprowizacja pozostała przez długi czas w zupełnym zaniedbaniu.

Musi powstać elewator

Apropowizację podzielić można na trzy piony zasadnicze: zboże i mąkę, mięso i wreszcie nabiał i ogrodnictwo. Omówię teraz plan, jak sobie wyobrażamy rozwiązanie tych zagadnień.

Jeśli idzie o PIERWSZY DZIAŁ

— zboże — to uważamy, że w Łodzi powinien powstać elewator, a przy nim giełda zbożowa, która tylko przy elewatorze będzie mogła normalnie pracować, sprzedawać zboża z elewatora i notować ceny. Elewator nasz będzie tylko elewatorem centralnym, który winna zasiadać okolica. Powinien powstać szereg pomocniczych magazynów zbożowych

w bliskich nam ośrodkach — w Piotrkowie, Łęczycy, Brzezinach, Łasku i Pabianicach.

Te magazyny utrzymywałyby dopiero bezpośredni kontakt z producentem z jednej strony, naszym elewatorem centralnym z drugiej strony. Taka sieć zapewniłaby aprowizację zbożową miasta.

Uważamy, że wszystko to powinno powstać na zasadzie inicjatywy prywatnej, naturalnie w tej dziedzinie chętnie popieranej przez ministerstwo, bank rolnictwa etc. Bowiemy pamiętać musimy, że choć zagadnienie to ogromnie nas obchodzi, jako miasto, to jednak ma ono jeszcze o wiele donioślejsze znaczenie dla rolnika.

DRUGI DZIAŁ

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 146, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rołwiskiej, Plac Wolności 2, A. Pełmiana i S-ka, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempnińskiego, Karolewska 48, J. Cymera, Wólczańska 37.

Zmiany w sądownictwie

P. ALEKSY CHRZANOWSKI — wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi i przewodniczący wydziału kandydów sądu okręgowego w Łodzi postanowieniem ministra sprawiedliwości z dnia 31 marca 1938 r. przesiedlony został na równorzędne stanowisko do sądu okręgowego w Warszawie.

Na miejsce p. wiceprezesa Chrzanowskiego do sądu okręgowego w Łodzi przeniesiony został p. **LUCJAN ZYCHLIŃSKI**, dotychczasowy wiceprezes sądu okręgowego w Płocku.

P. wiceprezes Chrzanowski zastępuje urzędowania z dn. 23 bm. a do czasu objęcia obowiązków przez wiceprezesa Zychlińskiego przewodnictwo wydziału handlowego powierzono zostało p. sędziemu **M. Supersonowi**.

P. LEON ŁOZIŃSKI — sędzia sądu okręgowego w Łodzi mianowany został sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie. Przewodnictwo VI wydziału karno-skarbowego sądu okręgowego w Łodzi po p. Łozińskim obejmują z dniem 15 maja r. b. sędzią **ALFRED BRAUN**.

P. WIKTOR BIAŁOSKÓRSKI — adwokat z Włocławka, mianowany został sędzią sądu okręgowego w Łodzi.

P. WŁADYSŁAW RODYS — adwokat z Warszawy — sędzią sądu grodzkiego w Łodzi.

P. JAN TULECKI — asesor sądowy mianowany został sędzią sądu grodzkiego w Łęczycy.

P. MIECZYSLAW SKOLIMOWSKI — sędzia sądu grodzkiego w Kutnie, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do sądu grodzkiego w Warszawie.

P. ZYGMUNT JEROMIN — asesor sądowy, pełniący czynności sędziowskie w sądzie grodzkim w Łodzi, przeniesiony został na własną prośbę z dniem 5 maja r. b. do sądu okręgowego w Płocku.

Wyrok na Jersaka zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

Jak się dowiadujemy, Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący przemysłowca **Józefa Jersaka** z Żelowa za szyskanie robotników i niehonowanie umowy zbiorowej na 100 zł. grzywny.

Nowe władze Stow. właścicieli aptek

Odbyło się ogólne doroczne zebranie stowarzyszenia właścicieli aptek. Posiedzenie zajął w zastępstwie pana prezesa **Wiktora Wagnera** p. wiceprezes **M. Rosenblum**, powołując na przewodniczącego mgr. **B. Machnikowskiego**, dyrektora biura zarządu głównego **PPTF**. Po sprawozdaniach i dyskusji, dokonano wyborów nowych władz stowarzyszenia.

Do zarządu tego weszli: mgr. **Bożarski**, jako prezes, mgr. **M. Rosenblum**, jako wiceprezes, dr. **Robert Rembicki**, mgr. **Wiesław Danielecki**, mgr. **Marian Sejmicki** i mgr. **Czesław Rytel**.

Milion dzieci dożywić i odziedziczyć! To najpilniejsze zadanie społeczeństwa

Głęboko wzruszeni nagłym i przedwczesnym zgonem naszego współpracownika

B. P.

LEONA LÖFFELHOLCA

składamy wyrazy szczerego współczucia Żonie i Rodzinie

Bracia D. i L. Klajnman

Dziś i jutro w urzędach i instytucjach Widowiska zawieszono. -- Pogotowia czynne bez przerwy

Dziś, w Wielki Piątek, urzędowanie w urzędach i instytucjach państwowych, samorządowych i wojskowych kończy się o godz. 13, a jutro w Wielką Sobotę o godz. 12.

W KINACH I TEATRACH zawieszono będą dziś i jutro widowiska, jak również zakazane są produkcje muzyczne w restauracjach, kawiarniach i cukierniach.

NA POCZTACH. Dziś sekretariat urzędu pocztowego Łódź I, czynny będzie do godziny 13, a jutro, w Wielką Sobotę — do godz. 12.

Służba we wszystkich działach poczty jutro odbywać się będzie tylko do godziny 16. Doręczanie poczty do domu nastąpi jutro tylko 2 razy.

W pierwszy dzień świąt wszystkie urzędy pocztowe w Łodzi będą zupełnie nieczynne. Jedynie czynny będzie telegraf, telefon międzymiastowy, oraz doręczane będą przesyłki pocztowe, paczki żywnościowe i łatwopracujące.

W drugi dzień świąt poczta czynna będzie, jak w każdą niedzielę, t. j. od godz. 9 do 11. Przyjmowane będą listy zwykłe, polecone, odbierać się będzie sprzedaż znaczków pocztowych i druków płat-

nych, oraz jednorazowo dręczane będą do domów przesyłki pocztowe.

Normalne urzędowanie na poczcie podjęte zostanie we wtorek, dnia 19 b. m.

P. K. O.

P. K. O. komunikuje nam: W Wielki Piątek kasy i biura oddziału **P. K. O.** w Łodzi będą czynne do godz. 12-ej.

Jutro, oraz 17 i 18 b. m. kasy i biura **P. K. O.** będą nieczynne.

W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

W ubezpieczalni społecznej dziś praca we wszystkich wydziałach

centralnych, obwodach lekarskich, oraz w zakładach fizycznej terapii, wodoleczenia, w pracowni chemiczno-bakteriologicznej, zakładzie rentgenologicznym, kończy się o godz. 13, zaś jutro, w Wielką Sobotę, o godz. 12.

Wytwórnia leków czynna będzie dziś normalnie t. j. do godz. 16, zaś jutro w ogóle będzie nieczynna.

Lekarze domowi ordynować będą dziś normalnie, zaś jutro — do godz. 13, przy czym zobowiązani będą załatwić wszystkie wizyty do obłożnie chorych, zgłoszone przed godz. 13. Począwszy od godziny 13 dnia jutrzejszego aż do wtorku,

dnia 19 b. m. rano czynne będzie bez przerwy pogotowie chorobowe i położnicze (tel. 208-10), zaś ofiarom wypadków pomocy udzielać będzie pogotowie Czerwonego Krzyża (tel. 102-40).

Apteki ubezpieczalni czynne będą dziś do godz. 19, normalnie, a od godz. 19 do 22 ustanowione będą specjalne dyżury. Jutro, w sobotę, apteki czynne będą normalnie do godz. 17, zaś od godz. 17-ej ustanowione będą dyżury, które trwać będą aż do wykonania przyjętych recept. W dniach 17 i 18 b. m. apteki ubezpieczalni będą w ogóle nieczynne.

Normalna praca we wszystkich wydziałach ubezpieczalni rozpocznie się we wtorek, dnia 19 b. m. o zwykłej porze.

W WYDZIALE ZDROWIA.

Praca (dyżury) we wszystkich biurach wydziału publicznego trwać będą: dziś do godz. 13, a jutro — do godz. 12.

Dyżurny urzędnik załatwiać będzie pilne sprawy, związane z lokowaniem i transportowaniem chorych, w drugi dzień świąt, 18 kwietnia, od godz. 10 do 12 w biurze wydziału (ul. Prez. Narutowicza 65).

Sprawy nagłe oddziału sanitarnego (świadectwa zgonu itp.) załatwiać będzie w drugi dzień świąt 18 kwietnia, od godz. 10 do 12 dyżurny lekarz sanitarny p. dr. **St. Kałczak** u siebie w domu (ul. Li-manowskiego 115).

ZAKŁADY KAPIELOWE

czynne będą: dziś od godz. 8 do 23 i jutro od godz. 8 do 16.

Dozory sanitarne i okręgi weterynaryjne czynne będą (dyżury) dziś do godz. 13, a jutro do godz. 12-ej.

Lekarze, udzielający pomocy ubogim chorym, poczynając od jutra od godz. 10 do dnia 18 kwietnia włącznie kierować będą chorych z receptami pilnymi do aptek: **S. Hamburga** (ul. Główna 50) i **M. Sejmickiego** (ul. Pomorska 12).

Apteka miejska czynna będzie dziś do godz. 16, jutro do godz. 12. Izba odkażająca czynna będzie dziś do godz. 13, jutro — nieczynna).

POGOTOWIE RATUNKOWE CZYNNE BĘDZIE PRZEZ CAŁY CZAS BEZ PRZERWY.

Przewóz chorych odbywać się będzie normalnie, poczynając od drugiego dnia świąt (18 kwietnia).

W szpitalach miejskich praca odbywać się będzie normalnie.

POGOTOWIE P. C. K.

oraz centralna stacja wypadkowa (Piotrkowska 190) w czasie świąt wielkanocnych czynne będą bez przerwy w pełnym zakresie. Wszelkie zabiegi i operacje uskuteczniące będą o każdej porze, jak również zakład roentgena i ośrodek transfuzji krwi czynne będą bez zmian. Oddział przewożenia chorych uskuteczniac będzie jedynie przewozy pilne na zlecenie lekarzy. (1)

Wzruszeni do głębi śmiercią

B. P.

Leona Löffelholca

wyrażamy Żonie i pozostałej Rodzinie nasze najszczerze współczucie. Wysokie zalety charakteru Zmarłego, serdeczny stosunek do nas, związały Go z nami szczerze i nierozdzielnie.

Niech Mu ziemia lekka będzie.

Kolektywa Pracy i Przedstawiciele Firmy M. Klajnman

Plan aprowizacji Łodzi

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Z innych większych targowisk przewidziane są targowiska pomiędzy ul. Chłodną i Smugową, przy zbiegu ul. Hipoteecznej i Pojezierskiej i przy zbiegu ul. Niciarnianej i Pogranicznej.

Tak wygląda kwestia naszej aprowizacji. Realizacja opracowanych planów jest oczywiście całkowicie uzależniona od warunków i możliwości Łodzi, zaś naszą jest, że rozpracowane zostało wreszcie to zagadnienie, które dotychczas o-

pracowane nie było.

Teraz wszystkie zamiary i poczynania, czy to prywatne, czy miejskie, będą się odbywały w ramach tego planu. Bowiem nie można pracować bez planu i

bez z góry wytyczonych celów.

Na tym zakończył p. prezydent **Godlewski** swe wszechstronne i niezmierznie ciekawe wywarczenie.

Kr.



na święta KONIAKI WINKELHAUSENA

Elewator zbożowy w Łodzi

jest niezbędny dla potrzeb aprowizacji i obronności

W izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa dr. **Juliusza Borneta** odbyło się posiedzenie komisji do sprawy budowy elewatora zbożowego w Łodzi.

Na porządku dziennym znalazła się sprawa powiązania śpiżarni powiatowych (Piotrków, Radomsko, Łęczycy i Łask) z budową centralnego elewatora w Łodzi, oraz kwestia dalszych kroków przygotowawczych, zmierzających do zrealizowania projektu.

W dyskusji, w której udział wzięli członkowie komisji, reprezentujący zarząd m. Łodzi, zainteresowane zrzeszenia, gładę zbożowo-towarową i samo-

załad przemysłowo-handlowy oraz rolniczy, stwierdzono jednomyślnie, że jakkolwiek w stadium realizacji znajduje się budowa szeregu śpiżarni powiatowych,

POWOLANIE DO ŻYCIA ELEWATORA W ŁODZI

jest nadal aktualne i konieczne zarówno w interesie obrotu zbożem i mąką na terenie miasta i okręgu, jak i ze względów aprowizacyjnych i obronnych.

Równocześnie stwierdzono,

RYBAK — FILOZOF

— A czy udaje się panu coś złowić?
— Jeśli złowię jeszcze 11 ryb, oprócz tej, którą teraz zamierzam schwycić, będę miał akurat tuzin.

że elewator w Łodzi i śpiżnice prowincjonalne uzupełniałyby się wzajemnie. Przyczyną byłoby zadość postulatowi gromadzenia nadwyżek i zapasów zboża w kilku miejscach oraz uwzględniałyby potrzeby konsumcyjne tak dużego ośrodka, jakim jest Łódź.

Z uwagi na to, że okręg łódzki uczestniczy znikomym odsetkiem w kredytach, przyznanych w budżecie ministerstwa rolnictwa na cele budowy elewatorów, postanowiono wystąpić już w najbliższym czasie do czynników rządowych z odpowiednio umotywowanym wnioskiem o urzeczywistnienie rozważanego projektu.

Felieton

Wcale nie umarł

Na przyszły tydzień miałem ukończyć 11. rok życia. Aby datę tę uczcić, obiecał mi stryj, który jest krawcem męskim, że zabierze mnie w niedzielę po południu do teatru Vaugirard.

Dwa dni straciłem na wyuczeniu się na pamięć programu teatralnego, umieszczonego na kioskach. Było bowiem rzeczą nieprawdopodobną, by stryj kupił jeszcze program. Tytuł dramatu brzmiał: „Dziecko miłości”, czyli „mordercy z Charenton”, a każdy z siedmiu aktów miał podtytuł: pierwszy obraz nazywał się „Pod mustem”. Drugi obraz „Policja na tropie”, trzeci obraz „Zemsta bękartów”. Czwarty obraz „Lochy więzienne”, piąty obraz „Honor rodziny Vautravers”, szósty obraz „Pan Kanadeau”, siódmy obraz „Miłość zwycięża”.

Czarnym charakterem był skapcaniały szlachcic o białej peruce, który wciąż wołał:

— Na Boga i na moją szpadę!

Miał służącego, który, jako gaskończyk, używał przekleństw o wiele bardziej soczystych. Ich intrzygi paraliżował dzielną wilk morski o czerwonej twarzy, obramowanej siwą brodą, który wciąż używał jakiegoś marynarskiego zaklęcia. A zagrożona młoda dziewczyna musiała wciąż szeptać:

— Drę na całym ciebie.

W pierwszym obrazie czyhał zbrodniarz na szosie, prowadzącej do Charenton, na markiza de Vautraversa, który wrócił do Francji, by zabrać swoją córkę nieślubną, biedną Solandę. Lecz zwyrodniały szlachcic, kuzyn i spadkobierca, czyhał na jego życie. Biednego markiza, ciężko rannego od ciosów sztyletów, z gardłem w dodatku przesyconym gwoździem pewności ciosem szabli, wrzucono do Sekwany.

Ponieważ markiz występował na scenie tylko przez trzy minuty, powierzone jego rolę jakiemuś drugorzędnemu aktorowi, który w dodatku w drugim akcie wystąpił jako lokaj Bonifacy z wspaniałymi bokobrodami. Lecz bystry wzrok mego stryja nie dał się oszukać libelii lokajskiej i bokobrodów. Zaledwie zjawił się aktor na scenie, mój stryj natychmiast go poznał i nachylił się ku mnie, by mi szepnąć do ucha:

— Wcale nie umarł. Przebrał się tylko za służącego.

Od tej chwili patrzyliśmy tylko na skromnego służącego, który miał jedynie do powiedzenia:

— Pan porucznik właśnie wyszedł. Powiem to panu porucznikowi.

Ale mój stryj uśmiechnął się tylko ironicznie, oświadczaając:

— Chce ich tylko wyłapać, chytrze się urządzać, ale po tym się zdemaskuje.

Na przćno wilk morski, by uratować Solandę, pozbawił życia kilku ludzi, na przćno otworzył brat przyrodni Solange lochy więzienne, narażając się na tysiące niebezpieczeństw i wołając:

— Tak się nie postępuje z urodzoną Vautravers!

Wszystko to było nam obojętne, bosmy wciąż tylko myśleli o lokaju Bonifacy. Ku naszemu zmartwieniu nie zjawił się jednak ani w czwartym, ani w piątym obrazie. Wreszcie w szóstym obrazie mój stryj triumfował, poznał bowiem markiza w osobie handlarza ulicznego, który miał do powiedzenia następujące słowa:

— Ach, są na naszym tropie, ale pogadamy z tymi panami, nieprawdaż towarzyszu?

W odpowiedzi rozległy się głosy męskie:

— Tak, tak!

Oto wszystko, czym się markiz przyczynił do rozwiązania intrzygi.

W ostatnim obrazie ani sładu markiza. Młoda dziewczyna odzyskuje ostatecznie wolność i wpada w ramiona kochającego ją mło-

Strajk fryzjerów zlikwidowany

Zatarg zostanie rozstrzygnięty w drodze arbitrażu po świętach

W dniu wczorajszym zlikwidowany został trwający od kilku dni strajk fryzjerów łódzkich. Sytuacja w zatargu majstrów fryzjerskich z pracownikami uległa radykalnej zmianie w godzinach porannych. Odb-

ła się mianowicie narada w cechu fryzjerów żydów, na której zapadła decyzja, aby wyrazić zgodę na załatwienie sporu w drodze arbitrażu.

Propozycja ta przyjęta została przez pracowników fryzjer-

skich - żydów, którzy weszli w kontakt z fryzjerami, zrzeszonymi w związkach klasowych. Zwołana została konferencja, w wyniku której fryzjerzy żydowscy i klasowcy zgodzili się na rozstrzygnięcie zatargu przez okręgowego inspektora pracy, Wyrzykowskiego.

Następnie odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli żydowskiego cechu fryzjerskiego z delegatami związków zawodowych. Na konferencji doszło do porozumienia w przedmiocie skierowania sporu do rozstrzy-

gnięcia arbitrażowi.

Wobec takiego wyniku konferencji, pracownicy fryzjersey już w godzinach południowych przerwali strajk i powrócili do pracy.

Niezwłocznie po świętach in-



ŚWIĘTA ZA PASEM

już czas kupić

WÓDKI I LIKIERY

Roktyfikacji Warszawskiej

Ingerencja czynników rządowych

doprowadzi do likwidacji długotrwałego strajku w fabryce Haeblera

W sprawie długotrwałego strajku okupacyjnego w fabryce Haeblera podjęto wczoraj interwencję w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Do ministerstwa zwrócił się przewodniczący centralnej komisji klasowych związków zawodowych, B. POSEŁ KWAPIŃSKI, który zobrazował sytuację strajkową, wskazując, że WŁADZE CENTRALNE WINNY zlikwidować kilkunastotygodniowy strajk, wyczerpujący robotników.

B. pos. Kwapiński wskazał, że rząd winien skłonić firmę do wszczęcia ponownych rokowań z przedstawicielami robotników, celem załatwienia konfliktu i u-normowania wzajemnych stosunków.

W wyniku interwencji obiecano w najbliższych dniach szczegółowo rozważyć przedstawiony postulat i powziąć decyzję.

Uchodzi za rzecz niemal pew-

ną, że w najbliższych kilku dniach ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej PODEJMIĘ ODPOWIEDNIE KROKI, CELEM SKŁONIE NIA FIRMY HAEBLER DO PERTRAKTOWANIA Z ROBOTNIKAMI na wspólnej konferencji, aby STRAJK ZOSTAŁ JAKNAJSZYBCIEJ ZLIKWIDOWANY.

spektor Wyrzykowski wyda o-rzeczenie, które obowiązywać będzie nie tylko członków cechu fryzjerskiego żydowskiego, ale również fryzjerów, zrzeszonych w cechu chrześcijańskim. Będą oni musieli podporządkować się postanowieniom arbitrażu, bowiem orzeczenie podpisze dobro wolnie około 70 proc. pracowników fryzjerskich w Łodzi.

Nowa seria ukaranych

Przed sądem starościńskim wczoraj znów odpowiadało kilku fryzjerów, zatrzymanych przez policję w związku z różnymi incydentami powstałymi na tle trwającego strajku w zakładach fryzjerskich.

Za gromadzenie się przed zakładami fryzjerskimi i tamowanie ruchu odpowiadali fryzjerzy: Wiktor Kucharski (Kątna 7), Mieczysław Coner (Łączna 41), Majer Golda (Masarska 7), Roman Bałowski (Kilińskiego 214), Edward Kühn (Nawrot 99) i Zanwel Ziębowski (Gdańska 21).

Skazani oni zostali po 5 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 1 dzień aresztu.

Zatrzymany fryzjer Jerzy Garbacz (Jerzego 20) odpowiadał za to, iż podając się za członka komisji strajkowej zmuszał pracujących fryzjerów do przerwania pracy. W zakładzie Lercha przy ulicy Główniej 53 groził połamaniem kości właścicielowi i pracownikom, a gdy go wyrzucano, wybił szybę wystawową. Sąd starościński skazał awanturniczego fryzjera na 7 dni bezwzględnej aresztu.

Za wybicie szyby i zdemolowanie urzędzenia w zakładzie fryzjerskim przy ulicy Piotrkowskiej 10 skazany został na 7 dni bezwzględnej aresztu A. Janikiewicz (Żydowska 34). (li)

Sąd starościński skazał:

P. GOLDBERGA, właściciela domu przy ul. Legionów 47 na 300 złotych grzywny z tytułu antysanitarnego stanu posesji.

10 właścicieli domów z tego samego tytułu na grzywny do 200 złotych. F. Kusa (Mickiewicza 8), L. Koplewicz (Lagiewnicka 33), H. Joskowicz (Lutomierska 7), M. Rajmana (Krótka 10) — po 3 miesiące bezwzględnej aresztu za posiadanie narzędzi złodziejskich. Wszyscy oni zostali zatrzymani przez patrol policji przy zbiegu ulic Żeromskiego i Kopernika, gdy zamierzali w jednym z pobliskich domów dokonać włamania. (li)

Z P. T. K.

W piątek, dn. 15 i w wtorek, dnia 19 kwietnia biuro towarzystwa nie będzie czynne.

Wykłady na kursie dla przewodników po Łodzi rozpoczyna się 22 bm.

W sobotę, dnia 23 bm. w lokalu towarzystwa odbędzie się zebranie towarzystwa — tradycyjne „Jajko wielkanocne” dla członków i wprowadzonych gości.

Wczoraj w Łodzi...

Józefowi NACHMANOWI (Zagajnikowa 53) skradziono 18 sztuk gołębi wartości 200 złotych.

Przed domem przy ul. Brzezińskiej 8 Ewie BORNECKIEJ (Marysińska 15) jakiś chłopiec rzucił pod nogi monetę dziesięciogroszową. Gdy kobieta pochylała się, by podnieść pieniądze i postawiła obok siebie walizkę, zawierającą różne rzeczy wartości 200 złotych i 60 zł. gotówkę, chłopiec ów chwycił walizkę i szybko z nią zbiegł. Za pomysłowym złodziejem policja wszczęła poszukiwania.

Przy ul. Północnej 27 zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży złodzieja A. P. RAJBENBACHA (Jakuba 7).

Joannie CIESLIŃSKIEJ z Tuszyna (Rzgowska 4) nieznana kobieta skradła na ulicy Sieradzkiej walizkę z różnymi rzeczami.

Izraelowi PILEROWI z Rudy Pabianickiej skradziono wóz z kołami wartości 1000 zł.

Na ulicy Sztetlinga nderzony został tępy naręcznikiem 38-letni Stanisław MUSIELEWICZ (Lipowa 14).

Na Placu Boernera nderzony został kamieniem w głowę 35-letni Majer GRYNBAUM (Lipowa 44).

Przy ulicy Ogrodowej 64 pobity został 34-letni Aleksander TYBGER (Włodzimierska 53).

Przy ulicy Żeromskiego 61 w czasie robienia porządków świątecznych spada z drabiny służąca 26-letnia Genowefa SROKA, która ciężko się zraniła.

Przy ulicy Lutomierskiej 17 pokłuto nożem 31-letnią Rebeke GWOZDZIK.

Na ulicy Zagajnikowej najechana została przez rowerzystę 43-letnia Maria ONUFCHAK (Żelazna 12).

Przed domem przy ul. Piotrkowskiej 212 zemdlął z głodu 28-letni Stefan PASTURA (Pabianicka 44).

Przy zbiegu ulic Kopernika i Łąkowej został przejechany przez samochód Czesław BOGDANSKI (Zdrowie, Tarnowska 13).

Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Marysińskiej samochód przejechał 8-letniego Zdzisława SZRAMA (Marysińska 10).

dzieńca, a zwyrodniały szlachcic kończy marny żywot, ugodzony śmiertelną kulą marynarza. Koniec przedstawienia.

To nas zupełnie nie zadowoliło. Oczekiwaliśmy czegoś innego. Mój stryj w drodze powrotnej protestował gwałtownie i do końca życia wierzył, że zdradziono go publiczności, opuszczając cały akt.

TRISTANBERNARD.

Na ławie oskarżonych

Znów Brokman!...

Tym razem za groźby karalne

Oslawiony BROKMAN był znów bohaterem rozprawy sądowej. Ostatnio Brokman odpowiadał wraz ze swym synem za wyłudzenie posagu od Jenty Mann. Obaj zostali skazani po roku więzienia.

W czasie rozprawy jako świadek ze strony Mannów występował Sala Wolf. Zeznawała ona bardzo obciążająco, stwierdzając, że niedoszłą żonę Brokmana skłonił do przeprowadzenia takiego zabiegu, że w terminie ślubu zachorowała. W związku z tym uznano, że zerwanie narzeczeństwa nastąpiło z jej winy.

W czasie poprzedniej rozprawy, w przerwie Brokman zagroził Wolfównie zabójstwem, jeżeli nie cof-

nie zezna i dalej będzie go obciążać.

Wskutek zameldowania Wolfówny, zarządzone nowe dochodzenie przeciwko M. Brokmanowi o groźby karalne. Został skazany na 10 miesięcy więzienia.

Od tego wyroku odwołał się wczoraj do sądu okręgowego.

Na rozprawie obrona Brokmana wskazała, iż wniósł on przeciwko świadkom ze strony Wolfówny: Wolfkiewiczowi i Aleksandrowiczowi sprawę o krzywoprzysięstwo i w związku z tym obrona wniosła o odroczenie sprawy apelacyjnej do czasu zakończenia dochodzenia.

Sąd przychylił się do wniosku obrony, odraczając sprawę.

Odebrali lisa,

ale nie zwrócili weksla klientce

Na ławie oskarżonych zasiadli wczoraj właściciele sklepu futer przy ul. Piotrkowskiej 26, J. i L. SZALITOWIE, oskarżeni o przywłaszczenie weksli.

8 września ub. roku do spacerującej ul. Piotrkowską Idy Senator podbiegło dwóch mężczyzn, którzy zerwali jej z ramion srebrnego lisa i poczęli uciekać.

Początkowo sądzono, że to napad, później sprawa wyjaśniła się. Senatorówna kupiła u braci Szalitów lisa za 280 zł., dając za cont. weksel na 196 zł., płatny w Gdańsku. Po paru dniach Szalitowie za-

żądali od klientki, aby im dała inne weksle. Umówiono się, że Senatorówna da 7 weksli po 40 zł., żyrowanych przez jej pracodawcę.

Ponieważ upłynęło kilka dni, a Senatorówna weksli nie złożyła, Szalitowie postanowili odebrać jej lisa. Plan swój wykonali w wyżej opisany sposób, jednak weksla gdańskiego nie zwrócili. Senatorów na zażarzyła ich do sądu, który skazał ich po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Wczoraj na rozprawie odwołał czej wyrok sądu grodzkiego został zatwierdzony.

Kradła z głodu

Skazana na więzienie, ale bez Koronowa

JÓZEFA NIEDOPYTALSKA, mieszkanka jednej z wsi pod Łodzią, była już kilkakrotnie karana za drobne kradzieże przez sądy grodzkie.

Ostatnio Niedopytalska, która ma na utrzymaniu 10-letnią córkę, a dawniej już została przez męża porzucona, z nędzy ukradła bochenek chleba.

Sąd grodzki w Widawie, wobec jej uprzedniej karalności, skazał ją za to ostatnie przestępstwo na rok

więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Niedopytalska odwołała się do sądu okręgowego w Łodzi. Jej obrońca, adw. Szerman, w swym przemówieniu wskazał na tło przestępstwa. Wywół obrony podzielił prokurator, wobec czego sąd uchylił wyrok i instancji i skazał Niedopytalską jedynie na 1 rok więzienia.

Z sali odczytowej

Rzeźbiarz renesansu
który wywarł wielki wpływ na Michała Anioła

Nie każdy człowiek, nawet interesujący się sztukami pięknymi, zdaje sobie sprawę z wewnętrznego procesu, na podstawie którego odbywa się przejście od jednego stylu do drugiego, nie zastanawia się nad tym, co to jest pionierem nowego okresu sztuki. A przecież uświadomienie takie przyczynia się w wysokim stopniu do zrozumienia nie tylko poszczególnego dzieła, ale całej epoki sztuki malarskiej lub rzeźbiarskiej i pozwala w pewnym stopniu na samodzielność oceny danego obrazu lub plastyki nawet „laikowi”.

Dlatego należy z uznaniem powitać zorganizowanie cyklu odczytów z dziedziny sztuki przez polsko-włoskie towarzystwo w Łodzi. Pierwszy taki odczyt wygłosił w dniu 5 b. m. p. Dr. Arturo STANGHELLINI, dyrektor włoskiego instytutu kultury w Warszawie p. t. „Jacopo della Guercia — rzeźbiarz Renesansu”.

Jacopo della Guercia, znakomity rzeźbiarz, poprzednik Michała Anioła, który urodził się w 1374 roku w Sienie, wywarł zasadniczy wpływ na rzeźbę włoską przy końcu XIV wieku. DONATELLO, LORENZO, GIBERTI i JACOPO DELLA GUERCIA byli najwybitniejszymi przedstawicielami rzeźby w t. zw. „Quattro Cento”, a więc w okresie przejściowym od gotyku do renesansu. Na czym polegało to przejście od jednego do drugiego stylu?

W owych czasach podłożem sztuki, a zwłaszcza rzeźby, były na ogół motywy religijne, adoracja Boga. W gotyku adoracja ta wyraża się w smukłej linii, w strzelistych łukach i prostoliniowej ornamentyce. Postać ludzka odgrywa rolę drugorzędą i jest raczej tylko zaznaczona, dla ekspresji pewnej myśli, gółnej, przy czym ciało ludzkie jest raczej symbolicznie naszkicowane, okulone w szaty. Zasługą wspomnianych trzech mistrzów jest niejako wyzwolenie ciała ludzkiego z zasłony, przywrócenie mu jego właściwego, naturalnego piękna w formie, która nie mniej symbolizuje, ale także uczucie religijne i adorację Boga, niż sztywne formy gotyku.

Szczęśliwym pomysłem prelegenta było, że prelekcję swoją pod względem formy wykładał, a treść jej niezwykle ciekawą, oparł na systemie naocznym, t. zn. po krótkim wstępie natury ogólnej, przedstawił do praktycznego objaśnienia ewolucji plastyki od gotyku do renesansu na przykładach dzieł wielkich mistrzów tego okresu. I

Teatr i muzyka

TEATR POLSKI
Dziś i jutro z powodu Wielkiego Tygodnia teatru nieczynne.
W niedzielę o godz. 8.30 a w drugi dzień świąt dwukrotnie o 4 i o 8.30 wiecz. „Królowa przedmieścia” podług Konstantego Krasińskiego, zaadaptowanej przez Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
W niedzielę o 8.30 wiecz. i w poniedziałek dwukrotnie o 4 i o 8.30 wiecz. „Królowa przedmieścia” podług Konstantego Krasińskiego, zaadaptowanej przez Leona Schillera.

TEATR W SALI GEYERA
W pierwszy dzień świąt o 8.15 i w drugi dzień świąt dwukrotnie o 4.30 i o 8.15 farsa Franka i Hirsfelda „Interes z Ameryką”.

TEATR W SALI GEYERA
W drugi dzień świąt o godz. 4.30 i o 7.30 wiecz. wystąpi zespół artystów warszawskich ze znakomitą śpiewaczką operetkową Elną Gisteld na czele w świetnej komedii muzycznej Bortwella „Zmianami piec”.

BILETY ULGOWE.
Biblioteka im. Borochowa (Zachodnia 59, tel. 191-50) urządza we wtorek, dn. 19 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Polskim przedstawienie wodewilu p. t. „Królowa przedmieścia” w inscenizacji Leona Schillera.

Biblioteka czynna codziennie od 10—2 i od 4—10 wiecz.

tak pokazał nam posąg „Dawida” dłuta DE LA ROCCA, a zaraz po tym „Dawida” MICHAŁA ANIOŁA. Pierwszy wykazuje już początki wyzwolenia się ze sztywnych form gotyku i przejście do swobodnego ruchu i wyrazu ciała ludzkiego, drugi — to arcydzieło renesansu, niejako motyl, który wyszedł z pczarki.

Ale najlepszą ilustracją wspomnianej ewolucji są dzieła bezpośredniego poprzednika Michała Anioła, Jacopa della Guercia. I tak na grobowcu Ilarii del laretto w kościele św. Marcina w Lucca widzimy w pewnych liniach szat i samemu sarkofagu reminiscencje gotyku, ale postaci zmarłej, zwłaszcza ręce i głowa, oraz amoretty, unoszące festony kwiatów, wykazują już wyraźne formy renesansu. To samo dotyczy frontonu kościoła św. Petroniusza w Bolonii, na którym sceny z życia biblijnego techna, żeby tak powiedzieć, życiem indywidualnym poszczególnych postaci, ornamentyka zaś przypomina jeszcze tu i ówdzie gotyk.

Dla uzmysłowienia wpływu, jaki Jacopo della Guercia wywarł na Michała Anioła, przytoczył prelegent fakt, że ten ostatni, protegowany przez słynną rodzinę Medyceuszów, kiedy ze względów osobistego bezpieczeństwa musiał uciekać z Florencji, udał się do Bolonii, gdzie właśnie na frontonie kościoła św. Michała studiował sztukę Jacopa della Guercia, co potwierdziły przezrocza równoległe wyświetlanych płaskorzeźb Michała Anioła.

Andytorem oklaskami dziękowało za interesujący odczyt dr. o. w. i, który zresztą za zasługi, położone przy kulturalnym zbliżeniu między Polską a Włochami, odznaczony został orderem „Polonia Restituta”.

RADIO**DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY**

6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.05 Audycja południowa
14.00 Muzyka poważna (płyty)
15.10 Kwadrans pieśni (płyty)
15.30 „Ziemia”, po której stał Zbawiciel — audycja dla dzieci starszych
16.00 Rozmowa z chorymi
16.15 „W drodze na Golgotę” — pieśń wielkopostna
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 „U stóp Krzyża” — audycja literacka
17.25 Lirni Enecherini: „Stabat Mater” — oratorium na 2 soprań, tenor, chór i orkiestrę smyczkową.
18.00 Przegląd wydawnictw
18.15 Bronisław Nagajewski (wielonczela) i Artur Wentlan (fortepian)
18.40 Pogadanka gospodarcza p. t. „Potencjał produkcyjny włościanstwa łódzkiego”.
19.00 „Odpust Jerozolimski” — transmisja z Rychtala
19.50 Józef Haydn: „Siedem słów Jezusa Chrystusa” — kwartet smyczkowy
21.00 „Historia o Męce Miłego Pana Jezusa Krysta” — słuchowisko według średniowiecznych pieśni polskich i urywków misterii
21.30 Koncert symfoniczny (Orkiestra i Witold Myszowski — baryton).
22.35 Motety (XVI w.) w wyk. Iwowskiego chóru solistów
23.00 Muzyka symfoniczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

PRAGA (470)
20.05 „Stabat Mater” Dworzaka
KALUNDBORG (1250)
15.20 Tria fortepianowe Haydna i Szuberta
21.30 Recital wiolonczelowy (Wariacje Beethovena i Suita Kilpinena)
PARYŻ (432)
21.00 Utwory Beethovena (Uwertura „Coriolan”, Romans skrzypcowy F-dur, Symfonia „Eroica”, Uwertura „Leonora Nr. 3” i Koncert skrzypcowy)
BERLIN (356)
20.30 „Legenda o ślepej Jolancie” — liryczna opera Czajkowskiego
LIPSZ (382)
17.30 „Parsifal” — opera R. Wagnera
SZTUTGART (523)
00.00 Symfonia Nr. 9 Brucknera
SZTOKHOLM (426)
22.15 „7 słów Zbawiciela na krzyżu”, kwartet smyczkowy Haydna

SPORTE**Terminarz rozgrywek ligowych**
ulegnie zmianie jeśli Polska pokona Brazylię

W związku z zakwalifikowaniem się drużyny polskiej do dalszych końcowych rozgrywek o mistrzostwo świata we Francji (4—19 czerwca), zaistniała obecnie możliwość zmiany terminarza mistrzostw ligowych. Drużyna polska gra, jak wiadomo, w jednej ósmej finału mistrzostw świata z Brazylią 5 czerwca z Strasburgu.

Wróci niewątpliwie, zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia PZPN., od razu do kraju, a za tem wyznaczone na 12 i 19 czerwca mecze ligowe będą mogły dojść do skutku. W wypadku jednak zwycięstwa drużyny polskiej nad Brazylią 5 czerwca, wzgl. w wypadku wyniku re-

misowego (powtórzenie w wypadku remisu odbędzie się 9-go czerwca) wszystkie mecze ligowe, wyznaczone na 12 czerwca, będą musiały być automatycznie odwołane i przeniesione przypuszczalnie na 10 lipca.

Czwierćfinały o mistrzostwo świata odbędą się 12 czerwca (powtórzenie w wypadku remisu 14 czerwca). O ile polacy pokonają Brazylię, to spotkają się w ćwierćfinale ze zwycięzcą meczu Czechosłowacja — Holandia.

W wypadku zwycięstwa drużyny polskiej w ćwierćfinale i zakwalifikowania się do półfinałów (16 czerwca) również i mecze ligowe wyznaczone na 19 czerwca będą musiały być

odwołane i przeniesione przypuszczalnie na 17 lipca.

Sprawami tymi zajmie się wydział gier ligi na swym posiedzeniu po świętach. Wspomnieć także jeszcze należy, że mecz ligowy Ruch — AKS, wyznaczony na 29 maja będzie przypuszczalnie wyznaczony na 26 maja.

Kluby Pogoń i Ł. K. S. projektują w dniach 3—4 września urządzenie turniejów jubileuszowych i zwróciły się do ligi o przełożenie terminów meczów, wyznaczonych na 4 września. Przełożenie to może nastąpić, o ile wspomniane kluby urządkują w tym czasie rzeczywiście swoje uroczystości jubileuszowe.

Pierwsza próba tenisistów
AIK—Sztokholm gra w czasie świąt w Warszawie

Podczas świąt Wielkiej Nocy odbędzie się w Warszawie pierwszy międzynarodowy mecz tenisowy ze szwedami. Schroeder, który jest pierwszą rakie-

tą Szwecji, jest znany w Warszawie ze swych startów przed kilku laty. Wtedy jednak był to jego pierwszy występ na kortach ziemnych i został on pokonany przez Witmana i Tłoczyńskiego. Obecnie, obok świetnej, jak zwykle, formy na kortach krytych, Schroeder poprawił znacznie swą formę na kortach ziemnych, czego dowodem są jego ostatnie sukcesy na Riwierze.

Na turnieju w Mentonie pokonał on w półfinale Baworowskiego, a w finale Taroniego, w Cannes pokonał Spychała i Tłoczyńskiego, a przegrał w finale z Baworowskim po pięciosetowej walce.

Drugi szwed — Vallen — jest czwartym graczem swego kraju. Na Riwierze pokonał on m. in. Niemca dr. Bussa, a prze-

grał po zaciętej walce z Baworowskim.

Ze strony polskiej na zawodach 17—19 b. m. wystąpią Tłoczyński i Spychała.

Łódź—Poznań
w lekkoatletyce pań

W dniu 15 maja odbędzie się w Poznaniu lekkoatletyczny mecz tobiecy między reprezentacją Łodzi a miejscowym AZS-em. Reprezentacja Łodzi wystąpi wraz z Kwadniewską, która pomimo przedterminu się do Warszawy, nie zmieniła jeszcze barw klubowych.

W środę wieczorem odbyło się w nowej siedzibie LKS-u dokonanie walnego zebrania sekcji lekkoatletycznej klubu. Wybrano nowe kierownictwo sekcji z p. Henrykiem Lubawskim na czele.

Z życia klubów**NOWE WŁADZE „HAKOAHU”.**

Zarząd Z.S.G.S., wybrany na dorocznym walnym zgromadzeniu, ukończył się w sposób następujący:

Prezes — mgr. A. Siera, wiceprezes: A. Wałach, Ch. Rapoport, L. Lipkind, sekretarze: M. Sztajnberg, S. Klein; skarbnik: R. Segal; gospodarze: J. Kaliński, H. Szułewski, referent prasowy: H. Dawidowicz, referent dochodów niestatych: dyr. I. Werdzyger, zastępcy: E. Pinterlich, D. Najman, P. Majerczykówna.

Komisja rewizyjna: H. Sawajew, M. Cygler, Sz. A. Lajzerowicz. Zastępcy: D. Lipski, J. Zysman.
Sąd koleżeński: przewodniczący adw. J. Goldberg, członkowie: adw. R. Kaplan, inż. M. Wallach, H. Sawajew, Ch. Rapoport.

Sekretariat czynny w dni powszednie od godz. 17-ej do 21-ej, w soboty niedziele i święta od godz. 12-ej do 14-ej.

Bokserzy Bar Kochby
na rozjazdach

Jak się dowiadujemy, bokserzy „Bar - Kochby” łódzkiej zostali zaproszeni do Gdańska na rozegranie międzyklubowych zawodów bokserskich z tamtejszą drużyną bokserską „Bar - Kochby”.

Na początku maja bokserzy „Bar - Kochby” wyjeżdżają do Częstochowy, gdzie zmierzą się z tamtejszą „Brygadą”.

Mistrzostwa klasy B
w piłce nożnej

Mistrzostwa piłkarskie łódzkiej klasy B (II runda) rozpoczyna się 1 maja. W rozgrywkach tych wezmą udział następujące drużyny: LKS Ib, Tur, Bar-Kochba, Zjednoczone, Hakoah, Makabi, Sokół (Aleksandrów) i Boruta (Zgierz).

Pierwszego dnia rozgrywek, 1-go maja, odbędą się mecze następujące: LKS Ib — Tur, Bar Kochba — Hakoah, Makabi — Zjednoczone i Boruta — Sokół (Aleksandrów).

Perypetie z meczem
pływackim juniorów

Półfinałowy mecz pływacki juniorów Łódź — Warszawa o „dągrode młodych” był w tym roku już parokrotnie odkładany. Jak już donosiliśmy, PZP powierzył organizację tego meczu Łodzi, jednak ze względu na zajęcie pływalni YMCA ŁÓZP był zmuszony z organizacji meczu zrezygnować.

Ostatnio bawili nawet w Łodzi delegat PZP, który stwierdził, że w ciągu najbliższych tygodni zawody w Łodzi nie będą mogły dojść do skutku. Pomimo to PZP wyznaczył ponownie mecz do Łodzi na 23 kwietnia, grożąc, że jeśli Łódź nie będzie mogła tym razem meczu urządzić, zostanie przyznany walkower dla Warszawy.

Wobec tak niezwyklego stanowiska PZP zarząd związku łódzkiego powołał w sprawie tej specjalne zebranie.

Aktualia lokalne

— W dniu 9 maja zostanie uruchomiony w Łodzi skoszarowany kurs dla przodowników lekkoatletycznych.

— Łódź nie będzie miała w tym roku trenera PZPN. Szkoleniem piłkarzy łódzkich zajmie się kapitan związku LZOPN p. Z. Otto.

— Wima zrezygnowała w tym roku z organizacji dorocznego ogólnopolskiego turnieju dla młodych tenisistów.

Mecz bokserski
Łódź—Śląsk na FON

Jak już podawaliśmy, w dniu 8 maja odbędzie się w Łodzi rewanżowy mecz bokserski Łódź—Śląsk, z którego czysty dochód przeznaczony będzie na Fundusz Obrony Narodowej. Mecz odbędzie się po raz drugi o puchar przechodni, ufundowany przez prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego.

W meczu, rozegranym na Śląsku zwycięstwo w stosunku 9:7 odniosła Łódź.

Mecz odbędzie się w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego.

Organizacja eksportu włókienniczego

poprzedzić musi zdobywanie rynku St. Zjednoczonych

W szesnastu wypełnionej sali zrzeczenia przedstawicieli handlowych w Warszawie, wobec zbranych przedstawicieli sfer gospodarczych, bankowych i za interesowanych eksporterów wygłosił referat naczelnik wydziału handlu zagranicznego izby przemysłowo-handlowej w Warszawie

P. HENRYK TAUBENFELD
r. t. „Możliwości zbytu na rynku Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.”

Naczelnik Taubenfeld, wybitny znawca handlu zagranicznego, wrócił przed kilku dniami z U. S. A., dokąd po raz drugi był delegowany przez izbę warszawską dla gruntownego przeprowadzenia studiów nad zagadnieniem rozszerzenia zbytu na tych terenach.

Po przedstawieniu szeregu statystycznych danych, opartych na dokładnych cyfrach, naczelnik Taubenfeld zobrazował charakterystykę ogólnej produkcji amerykańskiej, import i eksport Stanów Zjednoczonych z rozbiorem na poszczególne kraje, kładąc przy tym największy nacisk na rozwijające się ostatnio stosunki handlowe polsko-amerykańskie.

Rok 1937, przez wbitną impulsywność sfer eksportowych, oraz na skutek drobnych ograniczeń importowych spowodował, nie notowany w dziejach handlu polsko-amerykańskiego, stosunek 3:2, t. j. bilans handlowy Polski z U. S. A. pozostał bierny o 50.000.000 złot.

Mimo ciągle wzmagającego się kryzysu na terenie Stanów, standard życiowy nie uległ zmianie, wolumen konsumpcyjny pozostał nadal bardzo wielki i z dniem prelegenta, istnieją nadal duże możliwości eksportowe towarów polskich. Kardynalnym i nieodzownym warunkiem dalszego zachowania i zdobycia tego chłonnego rynku jest konieczność ustabilizowania polityki eksportowej. Nie posiadając własnego aparatu dystrybucyjnego w U. S. A., musimy wybrać dla naszych towarów jednorożny aparat odbiorczy w postaci importerów, kosztem odrzucenia przygodnych fransachów z hurtownikami i jobberami, underjobberami oraz detalistami nawet w postaci wielkich domów towarowych.

Siedzibą tych właściwych, najpoważniejszych, importerów jest Nowy Jork z reguły

dystrybuujący połowę całego importu Stanów Zjednoczonych. Fałszywą jest taktyka stwarzania porozumień, central i biur sprzedaży polskich towarów na terenie U. S. A. Odbiorca kupiec amerykański nie znosi monopolistycznych organizacji eksportowych, dyktatur i broni się przed regulacją cen ze strony swoich dostawców, przewyższając natomiast i żąda swobody handlu. Słusznym jest, zdaniem prelegenta, tworzenie

POROZUMIEN EKSPORTOWYCH NA TERENIE POLSKI
oraz koniecznym jest dążenie do standaryzowania towarów eksportowych.

Omawiając poszczególne artykuły eksportowe, p. naczelnik Taubenfeld wspominał o **EKSPORCIE ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH.**

Import artykułów włókienniczych do U. S. A. wyraża się tak znacznymi cyframi, że nasz eksport dotychczasowy stanowi w ogólnej skali minimalny odsetek, aczkolwiek wartość naszego eksportu włókienniczego (bawełna i wełna) w roku 1937 przewyższyła kwotę 2.000.000 złotych.

W tej nowej dziedzinie eksportu odczuwa się niewłaściwość podaży i oferowania towarów w U. S. A. Zdarzają się częste wypadki, że jeden i ten sam artykuł, pochodzący z tego samego źródła bądź to producenta lub eksportera, podawany jest na rynek amerykański przez kilku agentów, nieraz jednym i tym samym odbiorcą,

po rozmaitych cenach. Praktyki takie kompromitują, w pojęciu amerykańskim, dostawcę, towar i wprowadzają demoralizację odbiorców tamtejszych, kończąc się zwykle przelietowaniem agentów, kosztem obniżenia cen sprzedażnych. Przez różnych agentów, towar trafia do różnych odbiorców i w ten sposób spotkać można w bezpośredniej sprzedaży detalicznej towary omal, że po cenie, po jakiej importerzy normalnie sprzedawać mogą do dalszej dystrybucji. Pozbawiając w ten sposób importera właściwego zarobku, tracimy najwłaściwszego odbiorcę amerykańskiego.

Powracając znów do uwag ogólnych naczelnik Taubenfeld zwrócił uwagę, że dominującymi artykułami zbytu w U. S. A. mogą być artykuły pochodzenia lub produkcji z surowców, jakich Ameryka nie posiada, artykuły wyższe gatunkowo od amerykańskich, lub towary, przy których taniejsze robocizny wpływa na względy kalkulacyjne, lub towary o ręcznej robociznie, konkurujące z produkcją maszynową amerykańską.

Przy wszystkich jednak okolicznościach istnieje specjalnie ważne zagadnienie i zarazem przesłoga. Artykuły eksportowane do Stanów Zjednoczonych nie mogą być ceną równą cenie amerykańskiej, gdyż z chwilą ukazania się takich artykułów, stwarza się opozycja ze strony tamtejszych producentów i wywołuje natychmiastową interwencję na terenie senatu amerykańskiego, celem

wprowadzenia cel antydumpingowych lub tak zwanej taksy akcyzowej.

Jest to znowu argument, że towary nasze muszą kroczyć drogą normalnej dystrybucji, przyjętej w Stanach, nawet kosztem znacznie większego podrożeńia w sprzedaży detalicznej.

Wymieniając na zakończenie szereg artykułów, mogących znaleźć zbytu na terenie U. S. A., prelegent zwrócił uwagę na konieczność uprzedniego przestudiowania i zbadania rynku amerykańskiego przed wprowadzeniem takich artykułów. Te czynności winny być dokonywane przez zainteresowanych eksporterów branzystów lub przez specjalnie w tym celu wysłanych agentów branzowych.

Po skończonym referacie rozwinęła się dyskusja, w której naczelnik Taubenfeld udzielał zainteresowanym szeregu najdokładniejszych informacji i wyjaśnień w związku z ustrojem gospodarczym Stanów, oraz informował o specyficznych metodach eksportowych, stosowanych przez inne kraje konkurencyjne.

Dwugodzinny referat p. naczelnika Taubenfelda był gorąco oklaskiwany przez zainteresowanych słuchaczy i stanowił źródło wielu cennych informacji rzeczowych.

Ze względu na znaczne zainteresowanie sfer przemysłowych Łodzi rynkiem zbytu w U. S. A. należałoby skorzystać z cennych badań p. naczelnika Taubenfelda i spowodować wygłoszenie referatu jego na terenie naszego miasta.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 294,80, Bruksela 89,45, Kopenhaga 118,05, Londyn 26,44, Nowy Jork — kabel 5,30,50, Oslo 132,90, Paryż 16,76, Praga 18,50, Sztokholm 186,30, Zurych 122,05, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,27, kanadyjskie 5,24,50, floreny holenderskie 293,80, franki fr. 16,46, szwajcarskie 121,55, belgi 89,20, funty ang. 26,35, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 12,50, duńskie 117,50, norweskie 132,25, szwedzkie 135,65, liry włoskie 23, marki fińskie 11,25, niemieckie 103, srebrne 115.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocna, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Bank Polski 116, Węgiel 28,75 — 29, Lilpopy 69,75 — 70, Ostrowiec 55,25, Starachowice 37,50 — 38.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była również mocna, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 82,75 — 83, seria 91 — 91,25, II em. 81,50, seria 90,25, 4 proc. dol. 42, 4 i pół proc. wewnętrzna 65 — 65,25, 4 proc. konsolidacyjna 67,50, 5 proc. konwersa 69,50, 5 proc. kolejowa 67, 4 i pół proc. ziemskie 64, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L” 63,25 — 63,50, 4 proc. ziemski epoznański 54,25, 5 proc. Warszawy stare 74,50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 71 — 71,25, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 70.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi, notowano:

Trans.	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka 42,25		
Inw. I em. 82,25		
Inw. II em. 81,50		
Konsol. 66,75		
Wewa. 65,50		
Konwersa 69,50		
Bank Polski	115,75	115,25
5% Łodzi 1933	64,25	64,00
5% Łodzi a. IX	66,75	66,25
4 1/2% Łodzi a. VIII	62,50	62,00
6% Obl. Łodzi	69,00	68,50
Tendencja utrzymana		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	20,00	20,25
Pszonica	27,00	27,50
Pszonica zbierana	26,25	26,75
Maki pszenne:		

	44,00	45,00
	40,00	41,00
	39,00	40,00
	33,00	34,00
	28,00	29,00
	25,50	26,50
Maka razowa	31,50	32,50
Maka tytnia	31,50	32,00
	29,25	29,75
Maka tytnia razowa	24,00	24,50
Otręby tytnie	13,25	13,50
Otręby pszenne fr.	13,75	14,00
Wyka	20,00	20,50
Peluska	24,00	24,50
Łubin niebieski	13,00	14,00
Łubin żółty	14,00	15,00
Słoma tytnia	5,75	6,00
Seradela	28,00	30,00
Siemie lniane	47,00	48,00
Owies I stand.	20,75	21,00
Owies II stand.	19,50	19,75
Owies III stand.	19,25	19,50
Gryka	18,00	18,50
Rzepak ozimy	55,00	57,00
Kasza gryczana	30,00	31,00
Makuch lniany	47,50	48,50
Tendencja spokojna.		

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK.
Otwarcie z dn. 14. 4.
Srodek: maj 8,71, lipiec 8,78, październik 8,87, grudzień 8,87, styczeń 8,91, marzec 8,97.
ALEKSANDRIA.
Notowania z dn. 14. 4.
Sakellaris: maj 12,71, lipiec 12,90, listopad 13,53.
Giza: maj 12,21, lipiec 12,33, listopad 12,63, styczeń 12,67.
Ashmouni: kwiecień 9,90, czerwiec 10,15, sierpień 10,28, październik 10,40, grudzień 10,44, luty 10,50.
BREMA.
Zamknięcie z dn. 14. 4.
maj 9,99, lipiec 10,08, październik 10,38, grudzień 10,43, styczeń 10,54, marzec 10,65.
Dziś oraz w sobotę giełdy będą nieczynne.

Zmiany u Poznańskiego?

3-osobowa dyrekcja z udziałem włosów

Według pogłosek, krążących w kołach gospodarczych, na terenie zakładów przemysłu włókienniczego sp. akc. I. K. Poznańskiego — zaiste ma szereg zmian personalnych.

Tak więc ustąpił ma długoletni dyrektor działu sprzedaży p. Karol Kenigsberg, który opuszcza to stanowisko po przeszło 40-letniej pracy w zakładach I. K. Poznańskiego.

Stanowisko dyrektora naczelnego dr. inż. Fritza Hoffmana nie będzie narazie obsadzone. Zamiast jednego dyrektora naczelnego ma być powołane spe-

cialne trójosobowe kolegium dyrekcyjne, w skład którego weszliby m. in. dyr. Rossi z ramienia „Banca Commerciale Italiana”, posiadającego, jak wiadomo, większość pakietu akcji zakładów I. K. Poznańskiego.

Poza tym w skład trzyosobowej dyrekcji weszliby m. in.

również jeden z przedstawicieli rodziny właścicieli Poznańskich.

Na temat tych zmian krąży cały szereg pogłosek. W każdym bądź razie wszystkie pogłoski, które zanotowaliśmy z obowiązku dziennikarskiego, wyjaśnić się mają w ciągu kwietnia.

Konwersja pożyczki „funtowej” drogą przestemplowania obligacji

Ustawą z dnia 29 marca 1938 r. ogłoszona została konwersja obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, opiewających na funty szterlingów. W szczególności ustawa upoważnia ministra skarbu do zafiarowania i przeprowadzenia konwersji tych obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, których wartość imienna jest wyrażona w funtach szterlingów. — Konwersja może być przeprowadzona drogą przestemplowania obligacji konwertowanych.

Oprocentowanie obligacji obniżone będzie na 4 i pół proc. rocznie. Kupony od obligacji płatne będą w Londynie w funtach, w Nowym Jorku w dolarach i w Paryżu we frankach. Wartość nominalna kuponu — przedstawionego do zapłaty w Londynie obliczana będzie od wartości nominalnej obligacji, oznaczonej w funtach szterlingów, bądź — na żądanie posiadacza — od jej równoważności, obliczonej we frankach szwajcarskich, florenach holenderskich i koronach szwedzkich według stosunku 1 £ — 25,189 fr. szwajcarskich — 12,092 florenów holenderskich — 18,138 koron.

W razie obliczenia równoważności kuponu we frankach szwajcarskich, florenach holenderskich lub koronach szwedzkich — wypłata w funtach szterlingów nastąpi — na żądanie posiadacza — bądź po kursie kupna wypłaty w Zurych, Am-

sterdam lub Sztokholm, stosowanym w Londynie w dniu przedstawienia kuponu do zapłaty, bądź po statycznych kursach według stosunku 1 £ — 20,609 fr. szw. — 9,892 floren. holend. — 14,836 kor. szwedzkich. Kupony przedstawione do zapłaty w Nowym Jorku płatne będą według stałego stosunku 4,86 dolarów za 1 £, a przedstawione do zapłaty w Paryżu — według kursu kupna wypłaty na Londyn, stosowanego w Paryżu w dniu przedstawienia kuponu do zapłaty, przy czym wartość nominalna kuponu obliczana będzie od wartości nominalnej obligacji oznaczonej w funtach szterlingów.

Splata obligacji nastąpi w ciągu 30 lat, poczynając od 15 kwietnia 1938 roku przez częściowe umarzanie w terminach półrocznych, bądź w drodze losowania, bądź w drodze skupu z wolnej ręki. Obligacje wylosowane do umorzenia płatne będą po kursie 103 i w wartości nominalnej.

Obligacje korzystają od czasu ich spłaty z zabezpieczenia, ustanowionego dla obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej w odnośnej umowie zawartej przez ministra skarbu.

Ustawa upoważnia ministra skarbu do ustalenia w umowie lub umowach szczegółowych warunków, na jakich będzie zafiarowana konwersja.

Kursy nadal mocniejsze

Poważne zakupy ze strony publiczności

Na rynku walorów, tendencja dla papierów wartościowych była w dalszym ciągu wybitnie mocniejsza. Kursy walorów doznały dalszej wyżki, przy zwiększających się obrotach.

Zauważyć należy, iż o ile dotychczas wyższe kursy wywoływana była niemal że tylko wskutek zakupów interwencyjnych, to wczoraj zaobserwowano poważne zakupy ze strony publiczności.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna zwykła o 25 pkt. Obracano nią po 65 w placeniu, 65,50 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna również wykazała wyżkę, jakkolwiek niejednorodną. I em. tej pożyczki podniosła się o 25 pkt. i placono na nią 82,75, żądano 83,25, zaś II em. poprawiła się tylko o 50 pkt. i obracano nią po 81,25 kupno, 81,75 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna nie wykazała zmian. Nadal obracano nią po 69,25 w placeniu, 69,75 w żądaniu.

5 proc. pożyczka kolejowa, po

dłuższej przerwie, znów była notowana. Za papier ten placono 66,75, żądano 67,25.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) utrzymała się na poziomie poprzednim. W dalszym ciągu obracano nią po 41,75 w kupnie, 42,25 w sprzedaży.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna podniosła się o 50 pkt. Średni kurs pożyczki tej wynosił 67,25 w placeniu, 67,75 w żądaniu.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie sef. V nie wykazały zmian. Nadal placono za nie 63,75, żądano 64,25.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy z roku 1933 również bez zmian. Placono za nie 71, żądano 71,50.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi w dalszym ciągu 62,75 kupno, 64,25 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym tendencja również mocna. Akcje Banku Polskiego podniosły się o 100 pkt. do poziomu 115,50 kupno, 116,50 sprzedaż. „Zyrardów” nadal 64,50 — 65,40.

ŻYDZI! Nie zapominajcie o swych braciach, którym grozi głód podczas świąt! Składajcie ofiary na „Nosen-Lechem” — „Dać chleba”

Ofiary przyjmuje sekretariat Stow. Solna 14, tel. 145-43, Łódzki Spółdz. Bank Dyskontowy, Piotrkowska 43, konto 542 — p. Konsul Maks Kon i p. Józef Glass, Żeromskiego 100.

SENSACJA ŚWIAT
WIELKIEJ NOCY

CYRK

STANIEWSKICH
W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI 5
ZUPEŁNIE NOWY REWELACYJNY
PROGRAM. 20 WIELKICH ATRAKCJI
OTWARCIE W 1-SZY DZIEŃ ŚWIAT
w niedzielę, 17 kwietnia o 4.30 i 8.30.
Wszystkie atrakcje poraz pierwszy w Polsce.

W PROGRAMIE:

3 OLBRYMIE ŚLONIE. — Rewelacyjna tresura. — ELROY, artysta bez rąk, wykonujący wszystkie prace nogami. SENSACJA. — Fenomenalna tresura małp na latających trapezach, p. CLARTON. — SIKI, arcykomiczni, najlepsi kłowni świata. — 5 IWANÓW. Bułgarski zespół akrobatów na rekach amerykańskich. — TOGANI GENEWA, mistrzowie na linie. — RASPINI rewelacyjna tresura psów. — ALICE CORINI, wyższa szkoła jazdy. Wspaniałe konie pełnej krwi. — MISS NINON, karkołomne produkcje na trapezie. — TRESURA KONI. Najpomysłowsza z tresur i wiele innych atrakcji.
UWAGA: W niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę po 2 przedstawienia: o g. 4.30 pop. i 8.30 wiecz. Cyrk gra bez względu na pogodę, ponieważ dach jest nieprzemakalny. — Ceny niskie. — Dzieci po południu placą połowę. ZWIERZYNIĘC OTWARTY codziennie od 10 — 7 wiecz. WSTĘP 25 gr.

INDYWIDUALNE PRZEJAZDY

CZECHOSŁOWACJI
FRANCJI
WŁOCH
ANGLII
WĘGIER

JUGOSŁAWII
ZAŁATWIANIE AKREDYTÓW, PASZPORTÓW
I WIZ

WYCIECZKA DO KOPENHAGI 4-10/V 1938
Jedyna okazja poznania polskich transatlantyków
m/s Piłsudski i m/s Batory

Wycieczka do Palestyny
27. IV i 11. V.

Zapisy
POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2. Telefon 107-86.

5 dni w Kopenhagie

od dn. 4 do 10 maja
od zł. 190.—

do Helsinek

od 18 do 21 czerwca
od zł. 90.—

Na Fiordy Norwegii

od 17 do 27 lipca od zł. 325.—

do Kopenhagi

od 21 do 24 lipca od zł. 84.—

„Stolice Skandynawskie”

od 1 do 8 sierpnia
od zł. 260.—

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits Cook

Piotrkowska 68, tel. 170-70

Spis zpowiedzi Nr. 406/38. I.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty handlowiec Wiktor Laurentowski zamieszkały w Chorzowie, poprzednio w Piekarach Śląskich syn magazyniera Stanisława Laurentowskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Julii z domu Gramse, zamieszkałej w Poznaniu.

2. niezamężna modystka Gitta Hejler zamieszkała w Poznaniu, poprzednio w Łodzi, córka kupca Chaima Hejlera zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Fajgi z domu Kochańskiej, zamieszkałej w Łodzi, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Poznaniu, Chorzowie i o-
prócz tego w Łodzi w gazecie.

Poznań, 12 kwietnia 1938 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(—) FRYDEL.

Do akt Nr. Km. 664/38

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 6-go Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 kwietnia 1938 r. o godz. 13 — 15 w Łodzi, przy ul. Południowej 80 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 608.— a mianowicie: 9 łezek dębowych, dwa stoły, 2 kołki, 5 skrzynek drewnianych, 4 formy do mięsa, kamień do ostrzenia i korytko drewniane, silnik elektryczny, maszyna do szprycowania kiełbas, waga dziesiętna i inne, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12 kwietnia 1938 r.

Komornik: (—) STEFAN GÓRSKI
Sprawa M. Halperna i H. Lichten-
szajna p-ko Berowi i Rywce Szejner-
sonom.

Doktor

Al. Leśniewicz
CHIRURG

Andrzeja 2, telef. 216-66

przyjmuje od 5 — 6.

Bez operacyjne leczenie żylaków.

Dr. med.

L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopielichowych

Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.

prej. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w
W niedzielę i święta od 9—12 w p.l.

DOKTOR

REICHER

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena

POWRÓCIŁ

Południowa 28, tel. 201-93

przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 pp.
w niedzielę i święta od 9—12 w.

ZARZĄD
Fabryki Chustek Fantazyjnych i WYROBÓW
Włókienniczych

„TOGA”

Spółka Akcyjna w Łodzi

zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia r. b. o godzinie 6-ej po południu odbędzie się w biurze Zarządu w Łodzi, przy ul. Mackiewiczów 5 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, oraz bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1937, 3) Powzięcie uchwały o rozdziale zysków, 4) Kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków, 5) Wybór członka zarządu na miejsce ustępującego oraz Komisji Rewizyjnej, 6) Wyznaczenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Akcionariusze pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed Zgromadzeniem złożyć swoje akcje w biurze Spółki.

KOMUNIKAT.

Stow. „Kultur-Liga”
urządza we wtorek, dn. 19-go kwietnia
br. o g. 8.30 wiecz. w Teatrze Polskim

Jedynie Ułowe
Przedstawienie

Świetnego wodewilu p. t.

Królowa Przedmieścia

reżyserii Leona Schillera
Bilety od 40 gr. do 2-eh zł. już do na-
bycia w Stow. Kultur-Liga, Zachodnia
68, tel. 191-15.

GRUŻLICA PŁUC

jest nieublagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj

„BALSAM TRIKOLAN-AGE”,
który, ułatwiając wydzielanie się
plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia
organizm i samopoczucie chorego,
oraz powiększa wagę ciała.

MAJSTER-DESENATOR

z dłuższą praktyką w przodujących
fabrykach „kleiderstoffów”, na stano-
wisku, zmieni posadę. Oferty do ad-
ministracji sub: „Bilbille”.

LEKARZ - DENTYSTA

P. RICK

LEKARZ - STOMATOLOG

J. RICK

przyjmują w lecznicy lek. specjalistów
PIOTRKOWSKA 45.

Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i fro-
terowanie posadze, czyszcze-
nie wystaw i okien, sprzątanie
biur i pokoi, odkurzanie elek-
truluxem. Rereracje linoleum.
Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.

tel. 202-14.

M. ROZENBLUM. Angielski, fran-
cuski. Żeromskiego 77-79, tel.
186-97 (g. 9—10 i 2—3).

RESZTKI okazująco na ubrania,
suknie, kostiumy, palta itp. Sien-
kiewicza 29, poprz. of., parter.
3386—13

Lecznica dla Psów

lekarza weterynarii A. M. Relcha
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77, czynna
S rzyżenie psów.

POTRZEBNA młoda inteligentna
panna do 3 i półletniego chłopczy-
ka. Referencje pożądane. Al. Ko-
ściuszki 36, m. 9, od 4 — 6 pp.

ZAGINĄŁ kwit inkasowy nr. 15994
wydany przez K. K. O. na zł. 150
Sternfeld, 6 Sierpnia 44.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 i 2
pokojowe z kuchnią z wszelkimi
wygodami, centralnym ogrzewa-
niem. Winda i holl. Piotrkowska
nr. 275. 598—3

DOKTOR KLINGER

spec. chor.: WENERYCZNYCH,
SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedzielę i święta od 10—12

Na Święta

Wina Palestyńskie
„Karmel” litr 5,90
„Weglerskie” 5,50
Wyborowe miody od 3,00

Śliwowa Pejsachowa
oras Maca krajowa, makaroniki, herbatafi
migdałowe, cukry i delikatesy
poleca **„VICTUAL”**
Piotrkowska 64, tel. 112-35.

Cukiernia „ŹRÓDŁO”

PRZEJAZD 1 — tel. 209-87 i 133-72

POLECA

Na święta
MAKARONIKI
w wielkim wyborze
TORTY

oraz wszelkie wyroby cukiernicze świąt.
Przyjmuje się zamówienia!

Ogłoszenia drobne

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca lokale,
w których mieszczą się biura, skle-
dy i garaże Tomaszowskiej Fabryki
Sztucznego Jedwabiu w Łodzi przy
ul. Pierackiego 5. Wiadomość u
właściciela domu, Pierackiego 5,
tel. 179-70. 581—3

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca mieszk-
kanie 5-pokojowe z wygodami
na III p. Wiadomość u właściciela
domu, Pierackiego 5, tel. 179-70.
582—3

DO WYNAJĘCIA od zaraz pięcio-
pokojowe mieszkanie z wygodami,
front, III piętro. Andrzeja nr. 7,
tel. 102-56. 340—2

Ala Izbicka

wykwalifikowana pielęgniarka
z długoletnim doświadczeniem
przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Zaśkie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej
wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-13

przyjmuje zapisy na nast. działy

1. Sztuka stosowana - hałas-
stwo.

2. Krawiectwo damskie - król.

3. Gorseciarstwo - król.

4. Modniarstwo - kapelusze

5. Bielizniarstwo - król.

6. Ondulacja.

7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13
i 15—19.

„Grine Felder”

(Zielone Pola)

— to wielkie arcydzieło współczesnej twórczości żydowskiej
— to rewolucja kinematografii w języku żydowskim
— to praca Pereca Hirszejna, Jakóba Ben-Ami i najlepszych art. żyd.

Już 20 kwietnia

na ekranie kina „MIRAZ”

Prenumerata miesięczna „Głos Poranny” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłowanie —
10 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ugłos enia

za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50.
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej,
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.